



Majówka na Cykladach

26 kwietnia - 10 maja 2014 roku

NA S/Y „IKAROS”, TYP CYCLADES 50.5

Opracował Ryszard Szčerban - kapitan

Czasami w życiu trzeba odłożyć niezalatwione sprawy, niedokończone rozmowy, przerwać czasem szalony, a czasem monotony i ponury codzienny wyścig. Najlepiej wybrać się w podróż. Wędrować należy bez pośpiechu, tak aby, jak pisze Zbigniew Herbert w wierszu „Podróż”, nie tylko oczami „(...) ale także dotykiem poznać szorstkość ziemi”.

Magda Domagała, *Moja grecka majówka*, Jachting, nr 04/2011

Spis treści:

I. Co wziąć na rejs, w co zapakować, o upale i po grecku - 3

- 1. Co bierzemy ze sobą? 3**
 - a) rzeczy ważne 3**
 - b) rzeczy inne 4**
- 2. Jak nie dać się upałowi? 5**
- 3. Po grecku... 5**

II. O morzu, wyspach, pogodzie, koszcie jachtu i naszym miejscu na nim 6

- 1. Morze Egejskie 6**
- 2. Cyklady 7**
- 3. Pogoda w Grecji 8**
- 4. Marina Alimos 9**
- 5. Jak trafić na jacht? 10**
- 6. Jacht i koszt koi 10**
- 7. Etykieta jachtowa 12**
- 8. Wachty 15**
- 9. Stanowiska manewrowe 16**
- 10. Kasa jachtowa i kaucja 16**

III. Plan rejsu 17

IV. Informacje dodatkowe 32

- 1. Choroba morska 32**
- 2. Greckie zwyczaje 33**
- 3. Greckie jedzenie 34**
- 4. Greckie napoje 36**
- 5. Greckie literki 37**
- 6. Literatura 38**
- 7. Z ostatniej chwili 38**

I. Co wziąć na rejs, w co zapakować, o upale i po grecku.

1. Co bierzemy za sobą?

a) rzeczy ważne

• dokumenty

- paszport - proszę sprawdzić okres ważności
- bilet lotniczy – elektroniczny, jesteśmy w systemie, ale lepiej mieć bilet ze sobą. Warto też znać nr swojej rezerwacji, aby szybko sprawdzić na www.lot.com w *MOJA PODRÓŻ/MOJA REZERWACJA*, czy nie ma zmiany w naszym locie – dla przypomnienia: Agnieszka, Jacek, Michał i Ryszard – **774R9J**, Jarosław – **6D9BHT**, Lidia – **5EYFNW**, Hipolit i Krzysztof **YDGNXC**. Kanadyjczycy lecą innymi liniami i wszystko wiedzą.)
- karty płatnicze – proszę sprawdzić okres ważności
- drobne Euro na drogę np. na autobus z lotniska w Atenach do Mariny Alimos (nr **X96**), ażeby na lotnisku nie wyciągać portfeli i dokumentów – kradną!
- Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Załatwia się w placówkach ZUS. Szczegółowe informacje na www.ekuz.nfz.gov.pl/ w zakładce po lewej u góry - *Wypożyczynik w państwach członkowskich UE/EFTA*.
- dowód dodatkowego ubezpieczenia na okres podróży (sugeruję w Allianz, to firma światowa, wszędzie znana i akceptowana) – należy wejść na www.allianzdirect.pl i dalej *Podróże/oblicz składkę*. Po wpisaniu danych i terminu obejmującego nasz rejs i podróż 25.04 - 11.05.2014 r. otrzymujemy propozycję na 17 dni podróży jak niżej:

Zakres ubezpieczenia

Pakiet	Podstawowy		Optimum		Rozszerzony		Komfort	
	Złoty	Srebrny	Złoty	Srebrny	Złoty	Srebrny	Złoty	Srebrny
Koszty leczenia (KL)	0 €		0 €		30 000 €		40 000 €	
Assistance	Tak		Tak		Tak		Tak	
Następstwa Nieszczęśliwych Wypadków (NNW)	5 000 €		5 000 €		2 500 €		5 000 €	
Odpowiedzialność cywilna w życiu prywatnym za szkody na osobie (OC/O)	20 000 €		40 000 €		20 000 €		40 000 €	
Odpowiedzialność cywilna w życiu prywatnym za szkody na rzeczy (OC/R)	2 000 €		4 000 €		2 000 €		4 000 €	
Bagaż podróży	0 €		1 000 €		0 €		1 000 €	
Suma ubezpieczenia	< ZMIEN		< ZMIEN		< ZMIEN		< ZMIEN	
Koszty anulowania	< DODAJ		< DODAJ		< DODAJ		< DODAJ	
	Składka 30 zł		Składka 137 zł		Składka 92 zł		Składka 221 zł	
	> WYBIERZ		> WYBIERZ		> WYBIERZ		> WYBIERZ	
< Wstecz								
> Zapisz								

Sugeruję wzięcie *rozszerzony/złoty* - 92 zł (dla osoby 20-65 lat) – nie majątek. Tak wziąłem w 2008 roku i doświadczyłem, że był bardzo dobry pomysł.

- lekarstwa na cały okres pobytu – i te, które musicie brać regularnie i te incydentalnie, np. na trawienie, bóle migrenowe, oparzenia słoneczne itp.

b) rzeczy inne:

- czapki: jedną z daszkiem i drugą wełnianą lub polarową zakrywającą uszy
- nieprzewiewną odzież (może być kurtka ortalionowa z podpinką lub sam ortalion + sweter lub polarek), koszulę flanelową. Po prawej wykres odczuwanej temperatury w zależności od wiatru – przy 20°C i 4° Beauforta – 15 węzłów (15 *knots* u góry na wykresie) odczuwalna temperatura to tylko 15,1°C). Oczywiście należy też wziąć przewiewne ciuchy na cieplejsze dni (podkoszulki, krótkie spodenki itp.)
- obuwie: do poruszania się po jachcie (typu tenisówki), na miękkiej, gumowej podeszwie niebrudzące pokładu, drugą parę do wędrówek (typu adidas lub wygodne sandały). Dodatkowo klapki/sandały lub lepiej butki na plażę i do kąpieli – na kamienistych plażach są idealne
- stroje do opalania i kąpieli (2-3 komplety), dla miłośników nurkowania fajka, okulary, płetwy
- kremy z właściwymi filtrami na słońce, preparaty po oparzeniach słonecznych i własne przybory toaletowe, kosmetyki, ręczniki (na jachcie każdy dostanie: duży biały ręcznik frote, połówkę, dwa prześcieradła, poduszkę i koc (ja biorę śpiwór – często mam ochotę spać na pokładzie pod niebem pełnym gwiazd i wtedy czuję idealnie)
- warto wziąć kubeczek - najlepiej półlitrowy z uchem
- okulary przeciwsłoneczne (okulary korekcyjne, jeśli ktoś używa) z zabezpieczeniem przed utratą - są takie tasemki z oczkami do kupienia w sklepach optycznych
- latarkę, lornetkę (kto chce), aparat fotograficzny lub kamerę, swój nożyk np. do obierania warzyw lub ziemniaków (na pokładzie jest komplet sztućców, ale co swój to swój)
- przewodniki po Grecji w **miękkiej** oprawie
- telefon komórkowy z ładowarką (można być też samochodowa na 12 V, jeżeli w czasie urlopu zamierzacie korzystać dużo z telefonu komórkowego). Koszt połączenia z dowolnym krajem UE 1,60zł/minutę
- przybory do pisania, zeszyt/notes
- każdy 1 puszkę szynki lub inne wędliny – ok. 1- 1,5 kg. Tam można wszystko kupić jeżeli się zna nazwy greckie i produkty kryjące się pod tymi nazwami... Zatem lepiej wziąć to co znamy
- dobry nastrój i humor w dużych ilościach:)))

Wszystkie wymienione przeze mnie rzeczy oraz te niewymienione powinny być zawarte zgodnie z informacją LOT o przewozie bagażu w dwóch rodzajach bagażu:

bagaż podręczny - 1 sztuka do 8 kg o maksymalnych wymiarach **55x40x23** cm, dodatkowo torebka damska lub torba męska lub laptop. Płynny w pojemnikach do 100 ml zapakowane w przezroczystą, możliwą do otwarcia/zamknięcia pojedynczą torbę o pojemności do 1 litra. Oprócz standardowego bagażu podręcznego pasażer może również przewozić płaszcz, parasol lub szal oraz jedną zamkniętą reklamówkę o standardowych rozmiarach zawierającą towary zakupione na lotnisku wylotu

bagaż rejestrowany przewożony w luku bagażowym o maksymalnej wadze do 23 kg o sumarycznych wymiarach (długość + wysokość + szerokość) **158** cm łącznie.

Zalecam, aby bagaż rejestrowany był zapakowany w **miękką** torbę (dobrze aby była na kółkach), którą na jachcie można będzie gdzieś złożyć, tak aby nie zajmowała dużo miejsca.

		Apparent windspeed at 10 metres (Knots)							
		5	10	15	20	25	30	35	40
20	°C	19.0	16.6	15.1	14.1	13.4	12.9	12.6	12.4
18	°C	16.9	14.1	12.4	11.2	10.4	9.8	9.4	9.2
16	°C	14.7	11.6	9.6	8.3	7.4	6.7	6.3	6.0
14	°C	12.5	9.1	6.9	5.4	4.4	3.7	3.2	2.9
12	°C	10.4	6.5	4.2	2.5	1.4	0.6	0.0	-0.3
10	°C	8.2	4.0	1.4	-0.4	-1.6	-2.5	-3.1	-3.5
8	°C	6.1	1.5	-1.3	-3.3	-4.7	-5.6	-6.3	-6.7
6	°C	3.9	-1.0	-4.1	-6.2	-7.7	-8.7	-9.4	-9.8
4	°C	1.8	-3.5	-6.8	-9.1	-10.7	-11.8	-12.5	-13.0
2	°C	-0.4	-6.1	-9.6	-12.0	-13.7	-14.9	-15.7	-16.2
0	°C	-2.5	-8.6	-12.3	-14.9	-16.7	-18.0	-18.8	-19.4
-2	°C	-4.7	-11.1	-15.1	-17.8	-19.7	-21.1	-22.0	-22.5
-4	°C	-6.8	-13.6	-17.8	-20.7	-22.7	-24.1	-25.1	-25.7
-6	°C	-9.0	-16.1	-20.6	-23.6	-25.7	-27.2	-28.3	-28.9
-8	°C	-11.1	-18.7	-23.3	-26.5	-28.8	-30.3	-31.4	-32.1
-10	°C	-13.3	-21.2	-26.1	-29.4	-31.8	-33.4	-34.5	-35.2
-12	°C	-15.4	-23.7	-28.8	-32.3	-34.8	-36.5	-37.7	-38.4
-14	°C	-17.6	-26.2	-31.6	-35.2	-37.8	-39.6	-40.8	-41.6
-16	°C	-19.8	-28.7	-34.3	-38.1	-40.8	-42.7	-44.0	-44.7
-18	°C	-21.9	-31.3	-37.1	-41.0	-43.8	-45.8	-47.1	-47.9
-20	°C	-24.1	-33.8	-39.8	-43.9	-46.8	-48.9	-50.2	-51.1
		Beaufort							
		2	3	4	5	6	7	8	

2. Jak nie dać się upałowić?

Nie będziemy w Grecji w środku lata i wiem, że wielu z Was było tu i tam na południu Europy, ale uważam, że warto przypomnieć sobie kilka prostych zasad, aby nie cierpieć jak moi przyjaciele np. na udar słoneczny:

- do momentu oswojenia się ze słońcem wszystkie części ciała okrywamy lekką przewiewną odzieżą (kolega, esteta nie zakładał skarpet do sandałów i oparzył sobie, aż do bąbli górną, odkrytą w sandałach część stopy)
- dużo pijemy drobnymi łykami najlepiej czystej wody, gdy jest, miętowej herbaty
- chodzimy po zacienionych stronach ulic i generalnie trzymamy się cienia
- jeżeli jest możliwość, to polewamy sobie ręce do łokcia chłodną wodą
- poruszamy się niespiesznie
- nie pijemy mocnych trunków (Grecy to wiedzą!)

3. Po grecku

Warto znać kilka prostych, podstawowych słów greckich, które na jachcie będziemy używać dla utrwalenia. Oto one:

Dzień dobry	- Kalimera	Ile to kosztuje?	- Poso kostizi?
Dobry wieczór	- Kalispera	Tanie	- Ftino
Dobranoc	- Kalinichta	Drogie	- Akrivo
Dziękuję	- Efcharisto	Małe	- Mikro
(kojarzy się z eucharystią - dziękczynieniem)		Smacznego	- Kali orexi
Proszę	- Parakalo	Proszę o	- Ja mena parakalo
Przepraszam	- Signomi	Na zdrowie	- Yia mas
Cześć	- Yassou	Ja chcę	- Thelo
OK	- Daksi	Piwo	- Bira
Tak	- Ne	Woda	- Nero
Nie	- Ochi	Chleb	- Psomi
Dobre	- Kalo	Lubię Grecję	- Mou aressi i Ellada
Złe	- Kako		

II. O morzu, wyspach, pogodzie, koszcie jachtu i naszym miejscu na nim.

1. Morze Egejskie. (gr. Egeo Pelagos)

a) wstęp – morze we wschodniej części Morza Śródziemnego. Poprzez cieśninę Dardanele łączy się z Morzem Marmara i Morzem Czarnym, a przez Kanał Koryncki z Morzem Jońskim. Linia brzegowa tego morza jest doskonale rozwinięta a powierzchnię urozmaicają liczne wyspy: Eubea, Chios, Lemnos, Lesbos, Samotraka, Kreta, Rodos i inne; archipelagi **Sporadów** Północnych **Cykladów**, **Dodekanazu**.



Pochodzenie nazwy jest związane z postacią Egeusza, mitycznego króla Aten. Jego syn Tezeusz płynął na Kretę wraz z siedmioma młodzieńcami i siedmioma dziewczynami dla oblaskawienia Minotaura z cichym zamiarem zabicia potwora. Król wyposażył okręt syna w dwa komplety żagli: czerwone, które miały być założone w przypadku powodzenia wyprawy i czarne gdy jego syn zginie. Przed wejściem do labiryntu Ariadna podarowała Tezeuszowi kłębek nici, aby mógł wrócić po pokonaniu potwora. Wracając, podekscytowany pokonaniem Minotaura i Ariadną na pokładzie Tezeusz zapomniał o zmianie żagli. Mit mówi, że Egeusz czekając przy Świątyni Posejdona (będziemy tam!), zauważył czarne żagle na łodzi swego syna i rzucił się do morza - stąd nazwa „Morze Egejskie”.

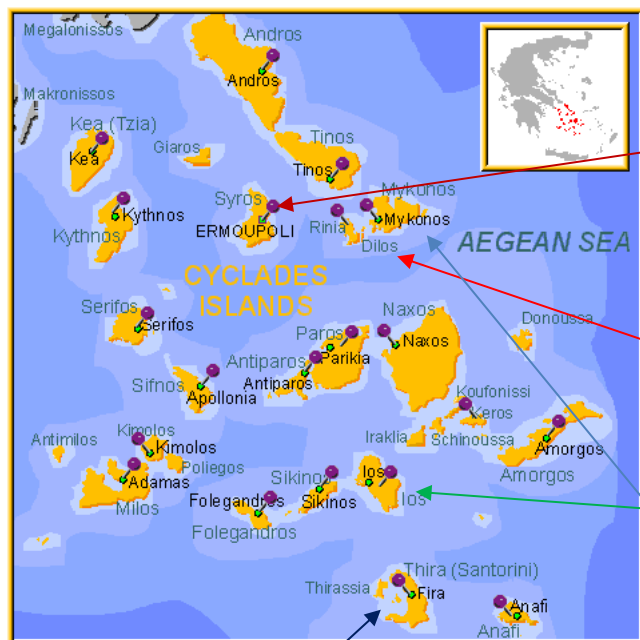
b) podstawowe dane (w nawiasie dla porównania dane Bałtyku):

- powierzchnia: 196 350 (392 979 bez Kattegatu) km²
- objętość ok. 74 (21) tys. km³
- średnia głębokość 377 m (52,3 m) – niemała, to powoduje, że na Morzu Egejskim długotrwałe wiatry z jednego kierunku (np. Meltemi) wytwarzają prądy morskie nawet o wielkości kilku węzłów.
- długość: 649 (1300) km; szerokość: 320 (600) km
- maksymalna głębokość: 2591 (459) m
- zasolenie: od 33 do 39 (2 do 12) ‰
- wyspy: 437 - 1/5 powierzchni całej Grecji, 134 stale zamieszkane
- duże porty morskie: Pireus, Saloniki, Eleusis - Grecja, Izmir - Turcja
- zasoby geologiczne: bogate złoża gazu ziemnego - nieeksploatowane
- w morzu poławia się makrele i sardynki.

Trwa poważny spór między Grecją i Turcją dotyczący zarówno przynależności państwowej niektórych wysp Morza Egejskiego (powstały wskutek nieścisłości w traktatach międzynarodowych z początku XX w.), jak i interpretacji przepisów prawa międzynarodowego dotyczących zasięgu wód terytorialnych, szelfu kontynentalnego i związanych z tym praw do eksploatacji zasobów ekonomicznych morza. Turcja m.in. sprzeciwia się poszerzeniu przez Grecję pasa wód terytorialnych do 10 mil morskich.

2. Cyklady

Nazwa archipelagu **Cyklady** pochodzi od greckiego słowa *kyklos*, czyli krąg. Otacza on bowiem kołem świętą wyspę **Delos**. Jest to najczęściej odwiedzana przez turystów grupa wysp greckich. Oślepiająco białe domy, kręte brukowane uliczki, kościoły z błękitnymi kopułami, wiatraki na wzgórzach oraz zachwycające plaże – to idealne wyobrażenie greckiej wyspy¹.



Cyklady to także jedna z prefektur w regionie administracyjnym, ze stolicą w **Ermoupolis** na wyspie **Syros**.

W skład archipelagu wchodzi ok. 220 wysp i wysepek o łącznej powierzchni 2649 km² o zróżnicowanym krajobrazie, rozsianych między skalistymi szczytami i błękitnymi wodami Morza Egejskiego.

Ważniejsze atrakcje turystyczne

• **Delos (Dilos)**, położona w środku okręgu utworzonego przez Cyklady, była od IX w p.n.e. centrum politycznym i religijnym wysp Morza Egejskiego. Obecnie znane stanowisko archeologiczne. **Ios** - wysepka usiana winnicami i bizantyjskimi kościołami o niebieskich kopułach.

• **Mykonos** - najbardziej popularna wśród turystów, symbol uroku rzucanego przez wyspy

greckie na przybyszów z całego świata. Wzdłuż wybrzeża ciągną się oślepiająco białe domy, a kaplice i wiatraki urozmaicają pejzaż wyspy.

Santoryn – w starożytności była tu rozwinięta cywilizacja - kultura minojska, lecz prawie wszyscy mieszkańcy wyspy opuścili ją po wielkim trzęsieniu ziemi, tuż przed ogromnym wybuchem wulkanu, który nastąpił w 1627 roku p.n.e. Wyspa zapadła się ok. 300 – 400 m poniżej poziomu morza i pozostały tylko jej boczne fragmenty. Dzisiaj to jedna z największych na świecie kalder o średnicy 10 km – archipelag zwany Santorini, którego nazwa pochodzi z XIII wieku od imienia św. Irenej (Saint Irene) - zdjęcie satelitarne obok. W skład archipelagu wchodzi: **Tera/Thira** - największa wyspa, mniejsza **Thirassia**, **Nea Kamani** - z kraterami wulkanu (większa czarna w środku), **Palea Kamani** (mniejsza czarna w środku) i **Aspro** (właściwie Aspronisi) - biała plamka w lewej dolnej części zdjęcia.



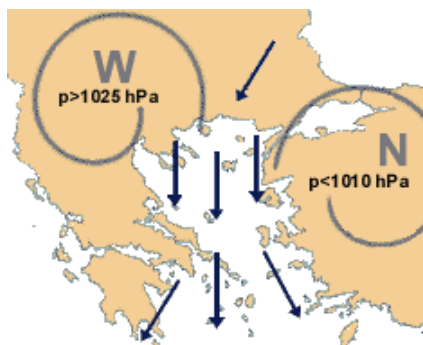
Jedna z hipotez utożsamia zniszczenie wyspy z mityczną Atlantydą. Współcześni badacze przypuszczają, że wybuch wulkanu i późniejsze jego zapadnięcie się na ok. 300-400 m. pod powierzchnię obecnego poziomu morza spowodował powstanie olbrzymiej fali tsunami o wysokości dochodzącej do 200 metrów, co przyczyniło się prawdopodobnie do znacznego zniszczenia położonej ponad 110 km na południe Krety (pałac w Knossos). Inna mówi, że Mojżesz, który, wyprowadzając Żydów z Egiptu, kierował się ku słupowi dymu, tak naprawdę zmierzał ku ogromnemu pióropuszu gazów z wybuchu wulkanu na Thirze. Przeszedł przez morze dzięki tsunami, które wcześniej spowodowało cofnięcie się wód, a później ich powrót.

¹ Dubina M., Wyspy greckie, Wiedza i życie, Warszawa 2006, s. 201

3. Pogoda w Grecji

W Grecji panuje klimat typowo śródziemnomorski z przeciętną temperaturą powietrza 25°C. W sezonie turystycznym pogoda jest mniej więcej stała. W ciągu dnia jest słonecznie z temperaturą ponad 30 °C. Podczas najgorętszych miesięcy lata, tzn. w lipcu i w sierpniu nie są wyjątkiem temperatury nawet około 35°C w cieniu. Na szczęście na morzu jest dużo chłodniej.

Lokalnie mogą wystąpić przelotne opady deszczu lub nawet burze. Taka pogoda jednak trwa najwyżej jeden dzień. Najcieplejsze obszary na terenie Grecji znajdują się na południu kraju: Kreta oraz Cyklady - letnie temperatury sięgają tu nierzadko nawet powyżej 40°C.



Latem, wieje znany od tysięcy lat wiatr o nazwie tureckiego pochodzenia **Meltemi**. W starożytności nazywano go *Etesians*, od słowa *etos* - okresowy. Ten silny, północny wiatr jest konsekwencją gradientu ciśnień występującego pomiędzy strefą wysokiego ciśnienia rozpościerającego się nad Bałkanami i Wyżyną Węgierską (>1025 hPa) a strefą niskiego ciśnienia (tzw. niszą monsunową) ciągnącą się od Pakistanu poprzez Azję Mniejszą aż nad wody morza Śródziemnego. **Meltemi** zaczyna wiać w końcu czerwca lub na początku lipca, osiąga pełnię siły w lipcu, zamiera zaś w końcu września i na początku października.

Trasa **Meltemi** przypomina łuk; wieje on z kierunku NE w północnej części morza Egejskiego poprzez N w jego centralnej części aż do kierunków NW - WNW na południu Egejów i Krecie. Najsilniej dmie w centralnej części morza Egejskiego nad archipelagiem Cyklad. **Meltemi**, w odróżnieniu od innych wiatrów zamierających w nocy jest wiatrem wielodniowym, może trwać od 3 nawet do 10 dni. Zwykle budzi się popołudniem osiąga siłę do 3 - 4 °B i ścicha zupełnie o zmierzchu. Często jednak osiąga za dnia siłę 7 - 8° B. Wieje też nocą (słabiej). Tak samo zachowuje się w ciągu następnych dni. Istotną cechą **Meltemi** jest jego chłodzące działanie (ważne szczególnie dla żeglarzy i plażowiczów:). **Meltemi** poprawia też znacznie widoczność na morzu oraz obniża wilgotność powietrza. Konsekwencją wiatru jest także powstawanie dość wysokich fal. Najwyższe, przekraczające wysokością 5 metrów występują na odcinku pomiędzy Cykladami i archipelagiem Dodekanezu. Fale takie mogą stanowić poważne zagrożenie dla jachtów o długości mniejszej niż 10 metrów (Nasz jacht ma prawie 16 metrów i tam nie płyniemy! - W tym rejsie:)

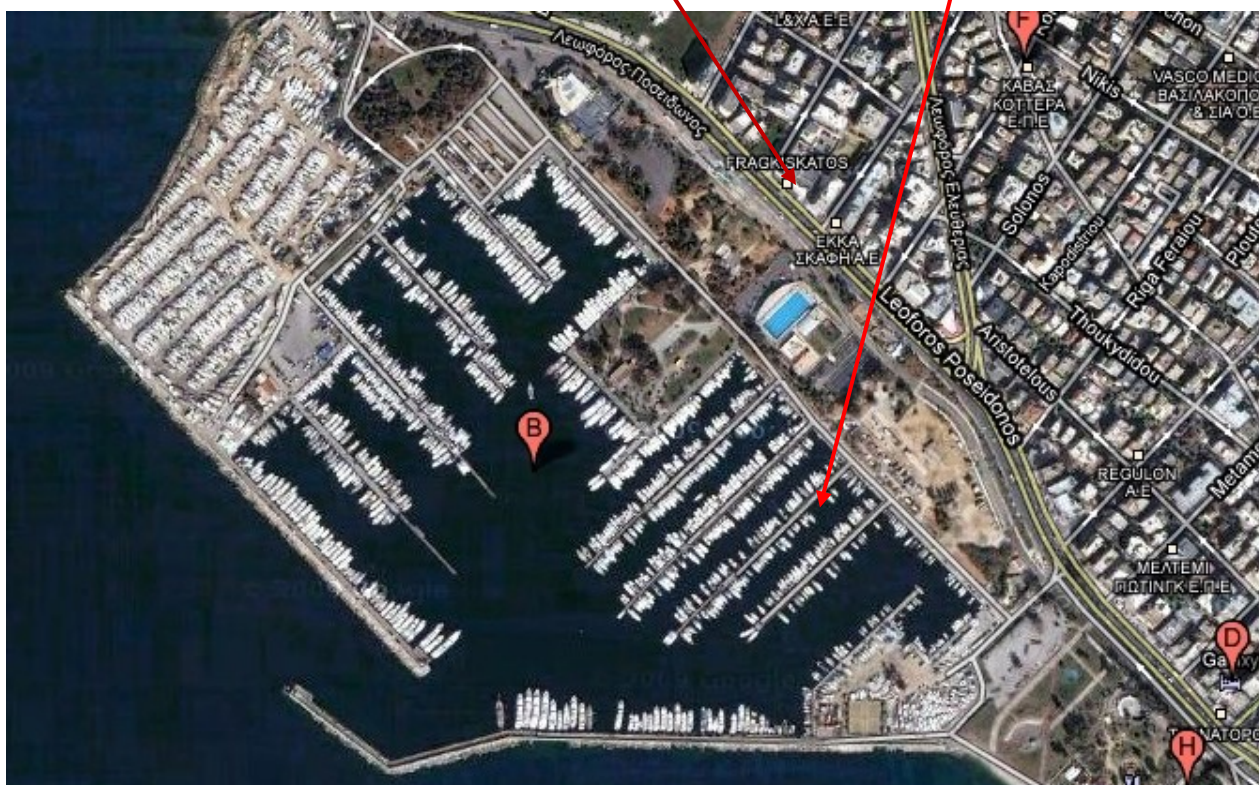
Poniższe dane (z greckich służb meteorologicznych, jako uśrednienie danych z ostatnich kilku dekad na tych terenach) zawierają **średnie, miesięczne kierunki** wiatrów (w systemie rumbowym) **oraz siłę wiatrów w węzłach** (węzeł to ok. 1,852 km/h). W nawiasie w km/h.

Jak widać w maju **Meltemi** jeszcze nie wieje – a w tym miesiącu będzie przebiegał nasz rejs. Wtedy **średnie** prędkości wiatrów to ok. 12 km/h (rowerzysta jedzie szybciej!).

Akwen	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik
SW Morze Egejskie i wyspa Milos	N 9.0 (16,7)	SW 6.6 (12,2)	N 6.6 (12,2)	N 8.6 (15,9)	N 8.6 (15,9)	N 8.6 (15,9)	N 9.8 (18,1)

4. Marina Alimos

Duży port żeglarski położony na południe od Aten i na północ od **lotniska** – miejsce do cumowania dla około 1400 jednostek. Do centrum Aten można dojechać autobusem lub tramwajem w ok. 30 minut. Według locji Grecji (locja to księga opisująca akweny i wybrzeża od strony przydatnej dla prowadzenia żeglugi) *Greek Waters Pilot* jest to jedyna marina w pobliżu Aten, która ma wszystko na najwyższym poziomie. Daje znakomitą ochronę przed wiatrami ze wszystkich stron. Na każdej kei przy stanowiskach jachtów są pirsy, w których istnieje możliwość podłączenia się do słodkiej wody i prądu. W marinie znajdują się łazienki (niestety nie tak czyste jak w Chorwacji) i tawerny. Pomiedzy pomostami, co jakiś czas przejeżdżają wozy z paliwem lub artykułami spożywczymi. Po drugiej stronie ulicy Leoforos Posejdonos przylegającej do mariny jest **supermarket Carrefour**, w którym można dokonać zakupów z darmową dostawą przed jacht. Na południe od mariny, tuż za ogrodzeniem, jest darmowe **kąpielisko** z ładną plażą. Przy pirsie nr 8 jest miejsce postoju S/Y „**IKAROS**”.



5. Jak trafić na jacht?

Dojazd do **Mariny Alimos w dzielnicy Kalamaki** z lotniska: Przez całą dobę kursuje autobus nr **X96** z lotniska do portu w Pireusie. Wychodząc z budynku lotniska należy kierować się w prawo wzdłuż przystanków różnych linii autobusowych i w budce kupić bilet za **5€** (kasujemy w autobusie) Po ok. godzinie jazdy wysiadamy na przystanku **EDEM** pisane oczywiście po grecku, tuż przy marcecie **Carrefour**. Oczywiście są też taksówki - cenę należy ustalić przed wejściem, bo bywają niespodzianki!!! Z przystanku przechodzimy na drugą stronę głównej ulicy i przez tory tramwajowe (**uwaga, tramwaje jeżdżą cicho i agresywnie**). Dalej skręcamy w lewo przez mostek chodnikiem w kierunku małej stacji benzynowej. Przy stacji z góry w stronę parku, a następnie w lewo przed budką ochrony drogą asfaltową. Stąd już ciągle prosto ok. 500 m wzdłuż parku a potem mariny, zostawiając dźwigi po prawej stronie, do pirsu nr 8. Pomimo długiego opisu droga z przystanku zajmuje ok. 10, góra 15 minut w zależności od ciężaru bagażu i tempa:)



Reklamy "ING i 5deli" widoczna z autobusu przy przystanku



6. Jacht i koszt koi

Cyclades 50.5 to pięciokabinowa konstrukcja francuskiej stoczni Beneteau. W założeniu linia jachtów przeznaczonych do turystyki morskiej głównie dla firm czarterowych, jako alternatywa dla propozycji niemieckiej stoczni jachtowej Bavaria. Klasyczna linia i wnętrze jachtu. Bezpieczna, dobra nautycznie jednostka doskonale sprawdzająca się w basenie Morza Śródziemnego.



Cytaty z porównania jachtów Bavaria 49 i Cyklades 50.5 – Żagle nr 10, październik 2006: *Beneteau robi zdecydowanie najkorzystniejsze wrażenie wewnątrz. Jego wnętrze emanuje elegancją i przekonuje jakością wykonania. Jednolite drewno, znakomita jakość wykończenia kontrastują z „czarterowym” wyposażeniem Bavarii”.*

Z ułomności „wnętrzkabinowych” na bawariach nasze załogi wskazywały na kiepskie przewietrzanie wnętrza, wady tej pozbawiony jest Beneteau. Testowany model Beneteau nie pozostawia wątpliwości – przewaga klasycznego takielunku z pełnołstwowym grotem jest oczywista, możliwość trymowania oraz powierzchnia głównego żagla na bawariach jest bardzo mocno ograniczona. Kokpit na Beneteau urządzony jest bardziej



elegancko i ergonomicznie niż na niemieckich jachtach. Pełne wykończenie teakiem robi znacznie korzystniejsze wrażenie niż „antypoślizgowy” plastik na bawariach. Minusem na bawariach jest słabszy silnik i na dodatek - dlaczego w „Niemczech” jest tak głośno w mesie na silniku? Beneteau prezentuje inną klasę – piękny kształt, autonomię żeglugi, eleganckie wykończenie.

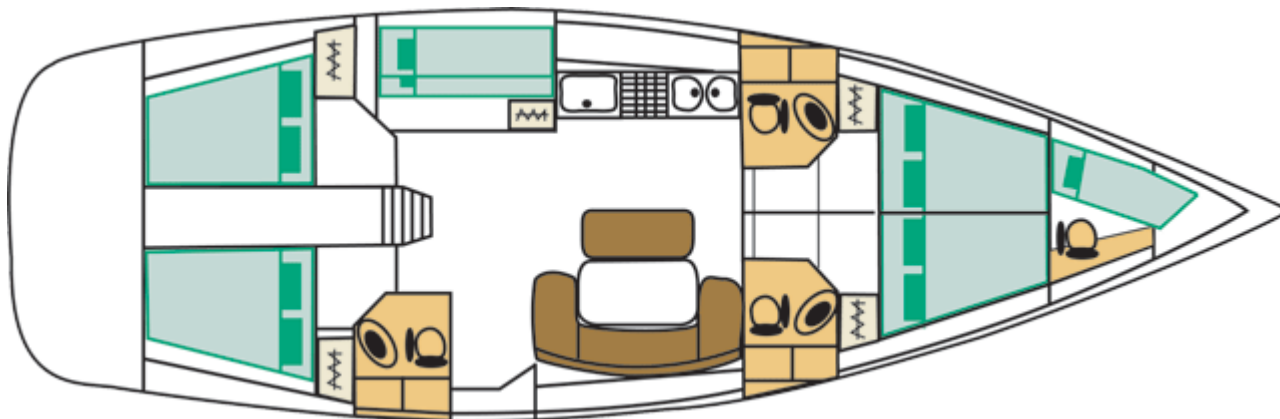


koja „malżeńska”



koja „towarzyska”

Widok schematyczny części hotelowej



Jak widać powyżej każda kabina małżeńska na dziobie ma osobną łazienkę. Kabiny w rufie i kabina towarzyska mają jedną wspólną łazienkę. Ta różnica w standardzie przekłada się oczywiście na koszt koi. Najprościej można ocenić ten koszt przyjmując standard koi w skali 1-5 pkt. - w kabinach dziobowych 5pkt.; w kabinach na rufie i osobnej kojki dziobowej na 3pkt.; w kabinie towarzyskiej na 2pkt.

Aby obliczyć koszt każdej koi należy znać koszt 1pkt. = **K**. Łatwo go obliczyć, znając liczbę załogi, koje kapitana i koszt całkowity jachtu.

Przyjmując **zasadę panującą w polskim żeglarskim turystycznym, że kapitanowi się nie płaci, ale i on za nic nie płaci** przedstawiam przykładowe wyliczenie kosztu koi przy założeniu: 9 członków załogi + kapitan w kabinie towarzyskiej, koszt jachtu **3700 Eu**.

kabiny na dziobie - 4 osoby x 5pkt. x **K** + 5 osób (rufa+kojka dziobowa) x 3pkt. x **K** = 3700 Eu

$$20 \text{ K} + 15\text{K} = 3700 > 35\text{K}=3700 > \text{K} \cong 106 \text{ Eu}$$

Koszt koi: kabiny dziobowej=106 Eu x 5pkt. = **530 Eu**; koszt pozostałych koi 106 Eu x 3pkt. = **318 Eu**. Łącznie: 530 Eu x 4 osoby = 2120 Eu; 318 x 5 osób = 1590. Razem **3710 Eu**. Nadwyżkę wpłacamy do kasy jachtowej☺

Oczywiście kabiny małżeńskie na dziobie są preferowane dla małżeństw i takie ustalenia już poczyniłem uzyskując zgodę zainteresowanych.

7. Etykieta jachtowa

Słowo etykieta to spolszczenie słowa francuskiego *étiquette*. Ogólnie biorąc to ustalony i obowiązujący sposób zachowania się (np. dyplomatów); ceremoniał dworski; konwenans towarzyski. **Etykieta jachtowa** to zbiór przepisów i zwyczajów, które obowiązują żeglarzy. Część tych zwyczajów, z uwagi na miejsce szczególne, w którym się znajdujemy jest oczywista i powinna obowiązywać na co dzień, np. koleżeństwo, lojalność, poczucie odpowiedzialności, humoru czy powagi (w zależności od sytuacji), solidność w wykonywaniu powierzonych sobie zadań. Część druga jest ściśle związana z żeglarskim i żeglowaniem - to rozmaitego typu poczynania wywodzące się z historii żeglarstwa oraz z tradycji i zwyczajów dzisiejszych, też już obrastających w przyzwyczajenia i stających się powoli tradycją dla pokoleń następnych.

Etykieta jachtowa sprowadza się do właściwego zachowania załogi na jachcie w czasie żeglugi i w porcie, do stałej dbałości o estetyczny wygląd jachtu oraz do przestrzegania ceremoniału morskiego. Kto nie stosuje się do wymagań etykiety jachtowej, chociażby znał świetnie zasady żeglowania i bezpieczeństwo żeglugi, w świecie żeglarskim pozostanie intruzem.

Podstawowe zasady etykiety jachtowej:

- Żeglarz powinien być na jachcie przede wszystkim dobrym członkiem załogi. Musi się poddać nie tylko obowiązującej dyscyplinie, lecz przede wszystkim musi poczuć się odpowiedzialny za wspólny dom, jakim jest jacht i załogowa rodzina. Od tego, jak będzie wykonywać swoje czynności, zależeć będzie bezpieczeństwo załogi i jachtu.
- Skromność, pogoda ducha, humor, uczynność i koleżeńskość są warunkami utrzymania miłej atmosfery i wzajemnej przyjaźni między żeglarzami. Wobec ciasnoty na jachcie i nieustannego wzajemnego obcowania ważnym jest utrzymanie czystości i idealnego porządku. Nawet drobne przywary, które na lądzie zbytnio nie rażą, po kilku dniach żeglugi mogą stanowić drobny (oby) problem.
- Przed wejściem na obcy jacht należy zawsze zapytać „czy można?” i zdjąć obuwie na kei. Na jachcie nie biegamy, nie krzyczymy, nie trzaskamy drzwiczkami, nie skaczemy a chodzimy kocim krokiem pamiętając: jedna ręka dla jachtu druga ręka dla siebie.
- Na jachtach żaglowych stosowany jest często zakaz gwizdania. Zwyczaj ten wywodzi się z wielkich rejoyców, gdzie komendy podawano załodze świstawkami w melodyjny i wyszukany sposób. Każdy nieprzewidziany gwizd groził pomyleniem rozkazów i był zabroniony. Stąd i dzisiaj podczas rejsów przestrzega się tego zwyczaju. Zakaz gwizdania wdraża do samokontroli i opanowania odruchów, co jest warunkiem świadomej żeglarskiej dyscypliny. Przyczynia się również do tego, że żeglarze śpiewają, a nie gwizdzą.
- Strój żeglarzy do codziennej żeglugi powinien być dostosowany do warunków pogodowych i rodzaju uprawianej żeglugi. Inaczej ubrani będziemy pływać podczas krótkich rejsów po niewielkim akwenie w celach rekreacyjnych, a inaczej w czasie długich rejsów morskich. Podkreślić trzeba, że załoga zawsze powinna być przygotowana na możliwość nagłego pogorszenia się warunków atmosferycznych. Zziębnięta czy przemoczona załoga myśląca tylko o tym by jak najszybciej rozgrzać swoje ciało nie stanowi pełnowartościowej pomocy w prowadzeniu jachtu, szczególnie w trudnych warunkach pogodowych.
- Kultura nakazuje w czasie postoju tak cumować jacht, aby nie przeszkadzać innym wcześniej przybyłym jednostkom. Żeglarz, zakładający cumy na zajętych przez innych urządzeniach cumowniczych, powinien zrobić to tak, żeby wcześniej przybyły jacht nie miał kłopotu ze zdjęciem swoich cum. Zakładając ucho cumy swojego jachtu na poler, należy zawsze tak je umieścić, aby cuma znalazła się POD cudzymi, już założonymi cumami



- Karygodne jest zmywanie naczyń, pranie i kąpiele z użyciem środków myjących bezpośrednio w wodzie w otoczeniu innych jachtów. Wszystkie te czynności należy wykonywać na brzegu tak, aby nie zanieczyszczać wody i jednostek po niej pływających

- Głośne biesiadowanie w sąsiedztwie innych jednostek jest niewskazane, nie każdy musi podzielać styl naszej zabawy, lub też chce wypoczywać w inny sposób.

Basia i Martin myją pokład. Zatoka na NW Sifnos, 2008 rok.

- Obojętnie czy żeglujemy na małej jednoosobowej jednostce czy na dużym pełnomorskim jachcie musimy zadbać o schludny wygląd naszego jachtu. Nawet całkowicie nowy lśniący chromem laminatowy gładki jacht, który jest niechlujnie sklarowany, z zabrudzonym przez buty pokładem i bałaganem w kokpicie, będzie wystawiał załodze i prowadzącemu jacht najgorsze świadectwo.
- Jacht pod żaglami jest w swojej istocie tak piękny, że nie trzeba ozdabiać go w czasie żeglugi innymi, niestanowiącymi wyposażenia elementami. Wieszanie na wantach i achtersztagach pirackich bander, suszenia ręczników i kąpielówek tudzież innej bielizny jednoznacznie dyskredytuje takiego żeglarza w oczach innych. Miejscem gdzie możemy suszyć odzież, materace itp. jest port lub kotwiczowisko.
- Ważną sprawą jest obuwie, w jakim załoga przebywa na jachcie. Buty powinny być typu sportowego o miękkiej, gumowej podeszwie, która nie sprzyja poślizgom nawet na mokrym pokładzie i nie powoduje zabrudzeń (miękką i jasną lub białą podeszwą). Uprawianie żeglugi na bosaka może doprowadzić do groźnego poślizgnięcia lub kontuzji stopy (złamanie, zranienie).
- Pamiętać należy również o okryciu głowy, chroniącym przed udarem słonecznym, a także okularach przeciwsłonecznych. Żeglarz noszący okulary lecznicze musi pamiętać o ich zabezpieczeniu przed przypadkowym straceniem na pokład lub do wody. Długie powiewające włosy lub koński ogon, wydatne kolczyki lub pierścionki mogą zostać pochwycone przez elementy osprzętu lub olinowania i spowodować poważne okaleczenie.
- Rejs żeglarski jest często początkiem prawdziwej przyjaźni. Jeśli tej przyjaźni doświadczymy to trzeba ją pielęgnować lojalnością, myśleniem o tym drugim, by go sobą nie obarczać, a robić coś za niego. Ważne jest także mówienie sobie wzajemnie prawdy - nawet przykrej, ale wzajemnie, a nie za plecami. I jeszcze jedno: pomoc - w każdej sytuacji, kiedy jest potrzebna, a najczęściej potrzebna jest zawsze.
- Do **dobrej praktyki morskiej** należy klar lin i żagli. Sklarowana lina to znaczy równo i starannie zbuchtowana i zawieszona. Klar portowy jachtu - to brak zbędnych rzeczy na pokładzie, porządek pod pokładem i umyty kadłub.
- Warto pamiętać o **odbijaczach** (nie - obijaczach), których wystawienie za burtę jest tylko uzasadnione w porcie, przy manewrach portowych, w sytuacji kolizyjnej, przy manewrach podchodzenia do burty innych jednostek lub przy podchodzeniu do nabrzeża kanału. Niechlujnie wygląda wleczenie za burtą odbijaczy i lin.
- Na jachcie nie powinno się stać: załoga albo siedzi, albo pracuje, ruszając się po pokładzie lub wreszcie odpoczywa pod pokładem lub na pokładzie. Ten zwyczaj wziął się z zakazu zasłaniania sternikowi widoku na kurs i na statek oraz z obawy przed utraceniem równowagi i ewentualnym wypadnięciem za burtę.



- Pomoc ze strony jachtów, które już weszły do portu wobec jachtów nadpływających, należy do elementarnej grzeczności żeglarskiej (np. przez odbiór cum), **ale tylko wtedy, gdy mamy pewność udzielenia fachowej pomocy.**
- O ile nasz jacht cumuje czy kotwiczy obok drugiego jachtu - nikt nie powinien przeciwstawiać się przechodzeniu sąsiadów przez nasz pokład (np. dla wyniesienia cumy na ląd czy jakichkolwiek innych wymagających tej wędrówki czynności). Zawsze przestrzega się zwyczaju zwracania się do prowadzącego jacht z prośbą o pozwolenie wejścia na obcy pokład
- Swoją jacht należy ustawić tak, żeby załoga nie musiała mimo woli zaglądać do wnętrza sąsiedniego jachtu. Także członkowie załogi, przechodzący w razie potrzeby przez cudzy jacht na ląd, powinni to czynić dyskretnie, bez krępowania sąsiadów, wybierając drogę przez część dziobową jachtu
- Jeśli zamierzamy wypłynąć we wczesnych godzinach rannych lub nocą, dobrze jest zapytać sąsiadów, kiedy oni chcą to uczynić i ewentualnie przecumować jacht poprzedniego dnia, żeby swoim odejściem o świcie nie budzić innych załóg.
- Jeżeli ktoś z innego jachtu woła do naszego jachtu to odpowiedzi udziela tylko kapitan, chyba że zleci to komuś innemu.
- Załoga jachtu powinna bezwzględnie wykonywać polecenia prowadzącego jacht, szczególnie dotyczące wykonywania czynności związanych z żeglugą oraz bezpieczeństwem ludzi.
- Pamiętać należy, że prowadzący jacht odpowiada za jednostkę i całą powierzona mu załogę. Z tego powodu ciąży na nim ogromna odpowiedzialność, ale należy mu się także szczególny szacunek i przywileje. Kapitan przy stole zajmuje honorowe miejsce, rozpoczyna jedzenie - załoga i goście czekają, aż kapitan powie smacznego, a w Grecji **kali orexi**.
- Bądźmy MODELEM NA NIEPOGODĘ - starajmy się o to nawet w trudnych warunkach; nie bądźmy kwaśni, bo deszcz leje, lub ziemniaki są twarde. Uśmiechajmy się właśnie wtedy, kiedy jest to najtrudniejsze.

8. Wachty

Załoga będzie podzielona na 4 (dwu lub trzy osobowe) wachty nawigacyjne i kambuzową. Kto, z kim – tę informację podam później. Ci, którzy ze mną żeglowali, wiedzą, że wachty są atrakcyjne gdyż stosuję zasadę doboru odmienną od waszego dotychczasowego i nie jest to dobór naturalny jak, np. wg. Darwina:)

kwiecień/maj, 2014→ godziny↓	26so, 30śr, 4nd, 8cz	27nd, 1cz, 5po, 9pt	28po, 2pt, 6wt, 10so	29wt, 3so, 7śr, 11nd
0000 - 0400	1	2	3	4
0400 - 0800	2	3	4	1
0800 - 1200	3	4	1	2
1200 - 1400	1	2	3	4
1400 - 1600	2	3	4	1
1600 - 2000	3	4	1	2
2000 - 2400	1	2	3	4
kambuz	4	1	2	3

Wachta kambuzowa nie ma innych prac poza sporządzaniem posiłków i utrzymaniem porządku na jachcie (mycie pokładu i utrzymanie porządku pod pokładem). Orientacyjnie godziny posiłków przyjmujemy **8, 14, 19**. W przypadku wspólnego wyjścia do knajpki na obiadokolację czas posiłku „wypada” z grafiku. Rodzaj posiłku wachta konsultuje z osobami trzymającymi kasę jachtową – oni mają pełną orientację o posiadanych zasobach kambuza.

Wachta nawigacyjna odpowiada za prowadzenie jachtu (sterowanie), obsługę żagli (być może z pomocą innych załogantów), obserwację jachtu, morza i obiektów na nim (innych jachtów, statków, wysp, pogody: wiatru, zachmurzenia itp.) i zgłaszanie kapitanowi wszystkich niepokojących sytuacji. W porcie wachta nawigacyjna odpowiada za bezpieczeństwo jachtu: poprawną pracę cum, obijaczy, łańcucha kotwicznego, komunikację z otaczającymi jachtami, które mogłyby naruszyć nasze bezpieczeństwo. W nocy są wachty na morzu w porcie tylko na polecenie kapitana – np. wachta kotwiczna.

Poniżej wpiszeście składy wacht, które podam na pokładzie w pierwszy wieczór.

Wachta 1:

Wachta 2:

Wachta 3:

Wachta 4:

9. Stanowiska manewrowe

Podczas manewrów (dojście do kei, stawanie na kotwicy, stawianie żagli itd...) cała załoga obsadza swoje stanowiska manewrowe. Są one wcześniej przez kapitana przypisane każdemu członkowi załogi i omówione będą zadania, które każdy załogant wykonywać powinien na swoim stanowisku. Podczas manewrów załogę obowiązuje zachowanie spokoju (jest zakaz prowadzenia prywatnych rozmów), obserwowanie sytuacji i meldowanie kapitanowi i każdym niepokojącym zdarzeniu. Podczas manewrów załoga, która nie wykonuje żadnych czynności siedzi na pokładzie w miejscach, z których nie będzie przeszkadzała sternikowi i kapitanowi w możliwości pełnej obserwacji.

10. Kasa jachtowa i kaucja

Na pokładzie każdy uczestnik rejsu wpłaca do kasy jachtowej 150 Euro i ta kwota powinna wystarczyć na cały rejs. Kasę tę trzymają dwie osoby z załogi, prowadząc na bieżąco dziennik wydatków i informując okresowo załogę o stanie finansów. Pieniądze te są przeznaczone na zakup wyżywienia, paliwa, wody, prądu i kosztów administracyjnych w portach (to nie zawsze występujące, małe koszty rzędu kilku Euro) i ewentualnych kosztów reprezentacyjnych. Po zakończeniu rejsu pozostałe pieniądze z kasy jachtowej **nie są** wypłacane kapitanowi☹, ale po równi każdemu z członków załogi☺

Kaucja - w naszym przypadku to 1800 Euro, jako zabezpieczenie drobnych kosztów, które mogłyby się pojawić – np. zgubienie obijacza, pontonu, garnka czy sztućców. Nigdy do tej pory (a ten rejs będzie moim 11. rejsiem na Cykladach) nic takiego nam się nie przydarzyło i będę robił wszystko co trzeba z pomocą załogi, aby i teraz tak było.

Zazwyczaj na poprzednich rejsach kwota kaucji była blokowana na karcie debetowej (z wypukłymi literami) jednego (majątniejszego:) członka załogi przy założeniu, że w przypadku konieczności każdy z członków załogi swoją część dokłada i tak też proponuję uczynić podczas tego rejsu. Po szczęśliwym powrocie blokada kwoty na karcie zostaje zdjęta.

III Plan rejsu

1. Wstęp

Gdy rozpoczęcie i zakończenie rejsu jest w Atenach, a wiadomo, że dominujące wiatry na Cykladach są z kierunków północnych, to optymalna trasa jest kółeczkiem (a dokładniej elipsą) w prawo – jak na mapce poniżej. Kręcenie w lewo naraża nas na silne przeciwnie wiatry po wyjściu z Santorini. Prawdą jest również to, że ja, pływając tam od 2008 roku upodobałem sobie tę trasę, która składa się z ciekawych turystycznie miejsc, atrakcyjnych zatok i zbliżonych odcinków dziennych kończących się noclegiem w portach lub na kotwicy.

Plan - przedstawiam plan max, na jego realizację wpływa wiele czynników: stan pogody i jachtu, zdrowie i kaprysy załogi, a nawet kapitana... Być może, jak w kilku ubiegłych latach i wielu moich rejsach, i nam uda się zrealizować plan w 100%, a nawet więcej, ale musu nie ma – to przecież wakacje i przede wszystkim ma to być cudowny czas...

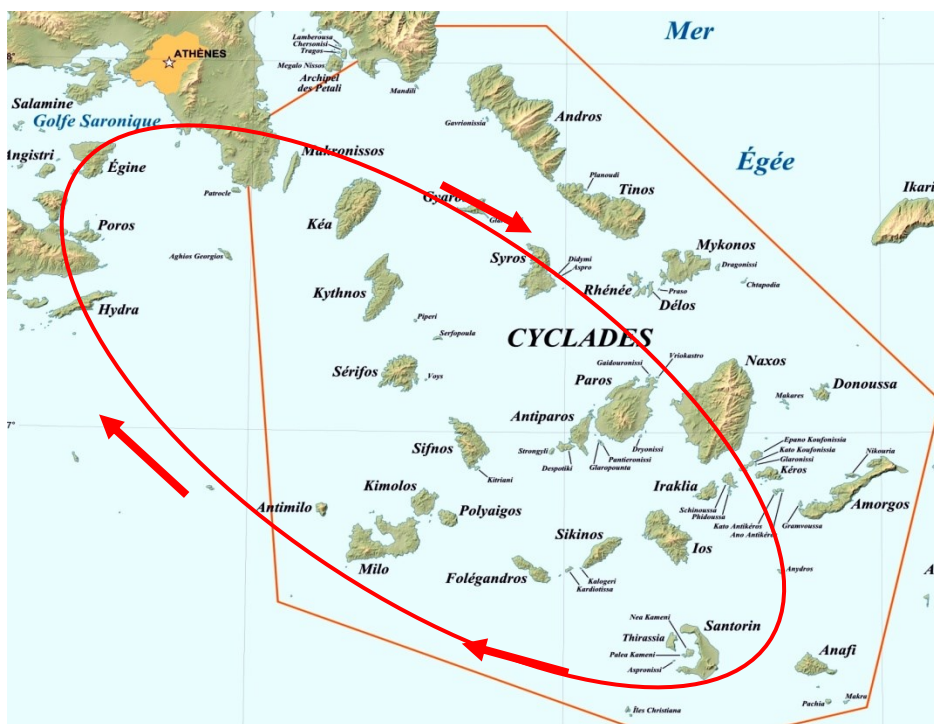
Uwaga na początek: Żeglarnictwo morskie w odróżnieniu od śródlądowego można porównać do poruszania się autem po autostradzie lub samolotu pasażerskiego w stosunku do jazdy rowerem w lesie. Rowerem możemy zatrzymać się gdzie chcemy, podobnie jachtem na śródlądziu, nawet w sztormie możemy zrzucić żagle, podnieść miecz i czekać, aż nas zdryfuje w trzciny.

Na morzu nie ma trzciny :(Nasze trasy na morzu możemy obierać dowolnie pod warunkiem, że rozpoczynają i kończą się na kotwiczowiskach lub w portach.

Trzeba również pamiętać, że morze w przeciwieństwie do jezior, to duża otwarta przestrzeń umożliwiającą wiatrom uzyskanie i utrzymania swej prędkości, co powoduje wzrost zafalowania. Nie zawsze można liczyć na spokój za wyspą, gdyż wyspy na Cykladach są górzyste i najczęściej wieją za nimi tzw. wiatry spadowe.

Ważne zatem dla bezpiecznej żeglugi jest mieć aktualną prognozę pogody i zawsze być przygotowanym na niespodzianki – jak w górach. Należy zawsze wiedzieć, gdzie jest najbliższy port lub kotwiczowisko i jak do niego bezpiecznie trafić. Jako kapitan zawsze wiem, gdzie są najbliższe kotwiczowiska i porty schronienia gdyby...

Warto wiedzieć, że jacht, którym będziemy płynęli to nie łódeczka – waży ponad 15 ton i jest to światowa, sprawdzona i bezpieczna konstrukcja, doskonale wyposażona w środki ratunkowe i wzywania pomocy. Umowa z armatorem obliguje kapitana do żeglugi maksymalnie do 6⁰ B - tak więc nie oczekujecie sztormów, a spokojnej, bezpiecznej i przyjemnej żeglugi.



2. Plan

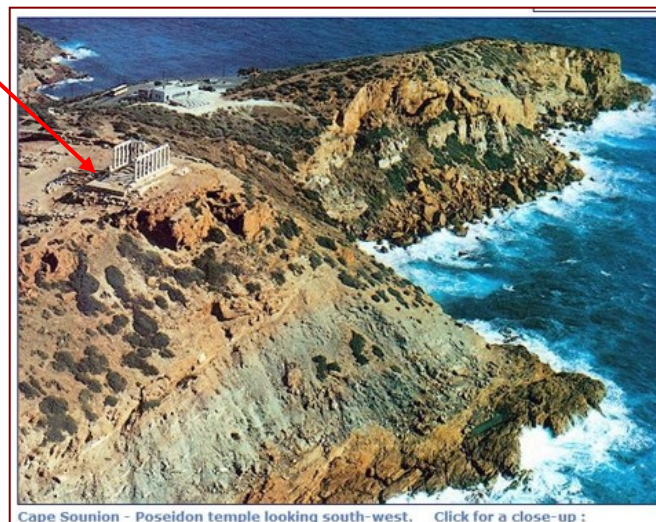
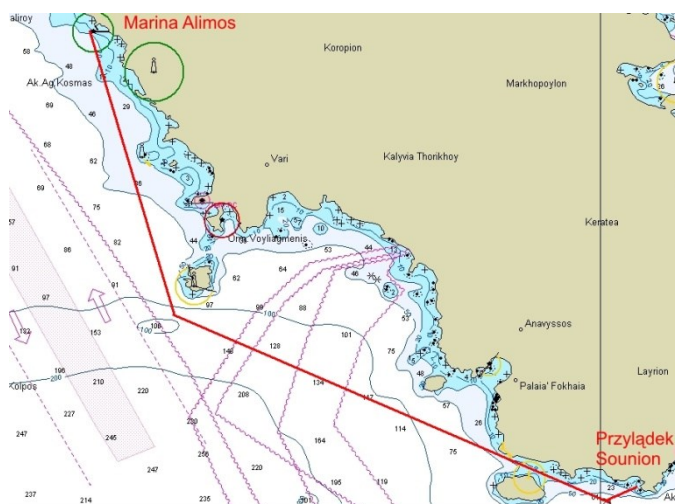
Sobota – dzień 1. Zgodnie z umową 26 kwietnia 2014 roku od godziny 1500 (tak żeglarze zapisują godziny), jacht ma być przygotowany przez armatora do przejęcia przez nas; zazwyczaj jest gotowy wcześniej. Po przybyciu do Mariny Alimos, a będziemy bardzo wcześnie, po otwarciu marketu (otwierają o 0600), część załogi uda się po zakupy prowiantu, a kapitan, jak to już będzie możliwe odbierze jacht od armatora – to ok 2 godz. proces dokładnego sprawdzenia stanu jachtu.



Pozostały czas poświęcimy na zaprzyjaźnienie się z jachtem, sztautowanie (żegl. *dokładne rozmieszczenie ładunku i umocowanie wszystkich ruchomych przedmiotów*) prowiantu i swoich rzeczy, ustalenie planu działania na następny dzień, wspólną kolację i wypoczynek po męczącej, całonocnej podróży. Na zdjęciu powyżej nasz jacht **S/Y „IKAROS”**, na którym w 2011 i 2012 roku szczęśliwie żeglowałem przez 6 tygodni z trzema załogami. Na rufie Tadzio i Botwid.

Niedziela - dzień 2.

Po śniadaniu odbędzie się szkolenie o zachowaniu się na jachcie, zapoznanie się z planem wacht, przydziałem funkcji i obowiązków, a przede wszystkim z bezpieczeństwem żeglugi. Wczesnym popołudniem planuję wyjście w morze do uroczej **zatoki** przy półwyspie **Sounion** – przed nami ok. 25 Mm (Mm - mila morska, 1 Mm = 1852 m). Należy zakładać średnią prędkość jachtu ok. 6 w (w to węzeł = 1Mm na godzinę), tak, więc ten odcinek rejsu zajmie ok. 4 - 5 godzin. W zatoce staniemy na kotwicy u podnóża **Świątyni Posejdona**. Popołudnie spędzimy na kąpielach, wycieczce na ląd zwiedzaniu świątyni i odpoczynku.



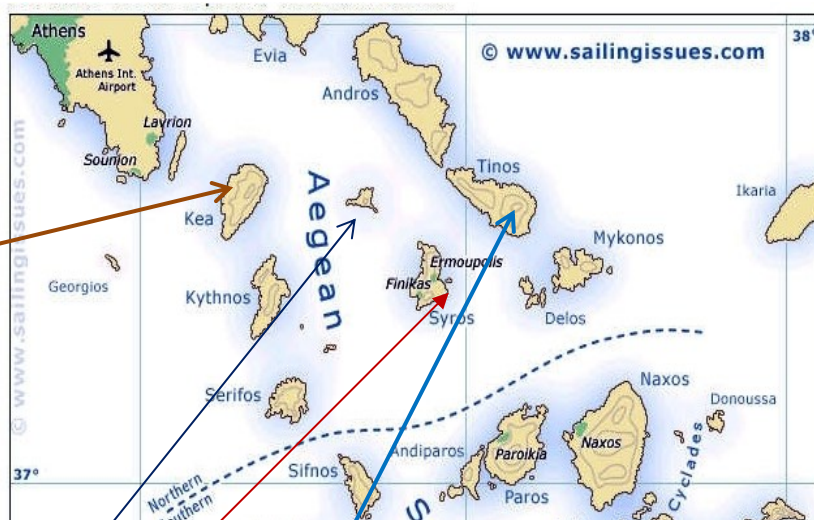
Cape Sounion - Poseidon temple looking south-west. Click for a close-up :

Poniedziałek – dzień 3.

Dzień rozpoczynamy kąpielami w lazurowym, czystym morzu i śniadaniem. Później przewiduję szkolenie dotyczące zachowania się podczas manewrów i sytuacji alarmowych. Około 1000 wyjście w morze - kurs **Kea** w odległości 15 Mm (ok. 3 godzin). To pierwszy odcinek na pełnym morzu, stąd niewielka odległość, aby oswoić się z morzem i zaaklimatyzować.

Z miasteczka **Vourkari** na wyspie Kea można wybrać się na wycieczkę do klasztoru Panagia Kastriani i zobaczyć sławnego lwa.

Z informacji praktycznych - stajemy przy kei miejskiej, rufą do nabrzeża, z dziobu na kotwicy.



Wtorek – dzień 4.

Wersja 1 - dopłynięcie do stolicy administracyjnej Cyklad **Ermaupolis** na **Syros** (powierzchnia 85 km² i ponad 20 000 mieszkańców) – to około 40 mil, wyruszamy więc skoro świt o 0600. Ale bez obaw! Wychodzi tylko wachta i kapitan, pozostali mogą lulać w swoich kojach, ale oczywiście nie muszą!). Po drodze planuję kąpiel w skalistej zatoce wyspy **Giaros**. Gdy tam byłem, zawsze porywicie wiało a na zboczach widzieliśmy dzikie kozy z młodymi. W Ermaupolis poza zwiedzaniem miasta planuję – jak zawsze tam, wspólną kolację w jednej uroczych tawern. Powyżej panorama **Ermaupolis** a na wprost miejsce cumowania przy kei miejskiej.



Wersja 2 dopłynięcie do **Tinos** na wyspie **Tinos**. Tam jeszcze nie byłem. Z Wikipedii ” Tinos stanowi religijne centrum Grecji. Tutaj odbywają się liczne pielgrzymki do świątyni Panagia Evangelistria w której znajduje się cudowna ikona Dziewicy. Jej autorstwo przypisuje się św. Łukaszowi. Ikona została odkryta w 1823 roku, a w 1940 roku, z chwilą gdy jedna z sióstr zakonnych klasztoru Kechrovounion poinformowała, że Matka Boska odwiedziła ją we śnie, narodził się kult maryjny. Pielgrzymka rozpoczyna się u nabrzeża, a następnie 800 metrową drogą wiedzie do murów kościoła. Wielu z pątników trasę tę przebywa na czworaka lub kolanach.”



Z forum internetowego – Dariusz Chajewski „Już pierwszy spacer po stolicy wyspy pozwala zrozumieć dlaczego nazywana jest grecką Częstochową. W weekendy z promów wysypują się tłumy pielgrzymów kupujących najpierw ogromne świece, a później rozmaite "święte" przedmioty. Najbardziej zdesperowani wspinają się do kościoła Panagia

Ewangelistria na kolanach, po wysadzonej drobnymi kamykami ścieżce. To musi boleć. Prawdziwe oblężenie wyspa i kościół przeżywają 15 sierpnia.

Kto jednak chce zakochać się w tej wyspie powinien ruszyć przed siebie. Polecam jazdę autobusem do Pyrgos i powrót na piechotę. Pyrgos to prawdziwe białe miasto. I marmurowe. Słynie także z rzeźbiarzy, czego dowodem jest to, że dwóch najlepszych uczniów z tej szkoły każdego roku przyjmowanych jest bez egzaminu do ateńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Warto tutaj wejść na cmentarz - popis sztuki rzeźbiarskiej w najlepszym wydaniu. A na koniec przysiąść w tawernie w centrum wsi, pod rozległym drzewem i poprosić o lokalne wino. To jest ta Grecja...”

Decyzję czy płyniemy do Earmaupolis czy Tinos podejmiemy wspólnie wieczorem w poniedziałek.

Środa – dzień 5. Celem dnia jest dopłynięcie do **Mykonos**, gdyż następnego dnia mamy w planie zwiedzenie **Delos**, a na **Delos** można się dostać tylko promem z portu w Mykonos (15 Euro w obie strony). Promy odpływają w godzinach: 0900, 1000 i 1100. O 1500 jest ostatni prom powrotny, nie można bowiem przebywać na wyspie po tej godzinie (w poniedziałki, jak większość muzeów świata, i to jest nieczynne).



Przed nami z Ermaupolis ok. 20 Mm. To z przerwami na kąpiele i obiad ok. 5 godzin na morzu, Po wyjściu z Ermaupolis, po śniadaniu ok. godz. 0900 skierujemy się do cudownej bezpiecznej zatoki na bliskiej wyspie **Didymi**. Tam godzinkę poświęcimy na coś, co Włosi nazywają *dolce far niente* – co po polsku oznacza *słodka beczynność* lub *mile nieróbstwo*... Jeżeli wypływalibyśmy z Tinos do Mykonos byłoby ok 15 Mm. Tak więc w obu przypadkach moglibyśmy do godziny 1100 pobuszować na wyspach.



Mykonos to wyspa niepozbawiona atutów, które potrafią przyciągnąć turystów swoją architekturą, licznymi plażami i kaplicami, jak również bujnym życiem nocnym i sklepami. Szczególnie miasto Mykonos słynie z modnych barów, sklepów oraz eleganckich restauracji. Ze swymi drewnianymi, ukwieconymi balkonami, lśniącymi białymi murami, czerwonymi i błękitnymi kopułami kaplic jest najładniejszym i najbardziej zadbanym miastem na Cykladach. Maskotką miasta jest pelikan Petros, którego można spotkać w porcie, gdzie rybacy o świcie sprzedają swoje połowy (obecnie pelikanów jest kilka).

Główne atrakcje: Na Mykonos, które warto zwiedzić to Muzeum Folkloru oraz Muzeum Archeologiczne. Cerkiew Paraportiani (Matki Boskiej z Tylnej Bramy) to chyba najczęściej fotografowany kościół w całej Grecji. Ciekawym miejscem jest również tzw. „Mała Wenecja” (po prawej) – część miasta z rzędem budynków wznoszących się nad samym brzegiem morza, kiedyś zamieszkała przez artystów.



Obecnie „Mała Wenecja” pełna jest barów i klubów do późna w nocy tętniących życiem. Obok „Małej Wenecji” na wzgórzu dumnie prezentuje się słynny rząd wiatraków wyglądających na morze. Po przypłynięciu do mariny na przystanku autobusowym sprawdzimy, o której godzinie możemy pojechać do centrum. Warto zobaczyć nocne życie na tej czarownej wyspie.



Czwartek – dzień 6. Rano promem o 0800 udajemy się na wyspę Delos (4 km²) - to perełka archeologiczna Grecji. Znaczną jej część zajmują imponujące ruiny z czasów antycznej Grecji i Rzymu, stawiane na równi z ruinami z Delf czy Olimpii. Według mitologii na Delos Leto urodziła Zeusowi Apollina i Artemidę, dzięki czemu wyspa została zakotwiczona czterema diamentowymi słupami pośrodku Cyklad.

Główne atrakcje: Na wprost przystani znajduje się teatr i zabudowania mieszkalne, po lewej rozciąga się sanktuarium Apollina, które stanowiło główny ośrodek polityczny i religijny na Morzu Egejskim przez prawie tysiąc lat. Co cztery lata odbywało się tu wielkie święto ku czci Apollina. W skład sanktuarium wchodziły trzy świątynie Apollina i jedna poświęcona Artemidzie. Zachowały się też fragmenty olbrzymiego posągu Apollina. Niedaleko znajduje się sanktuarium Dionizosa z kolumnami o fallicznych kształtach i dionizyjskimi fryzami. Dalej trafia się na Taras Lwów z pięcioma posągami gotowych do skoku zwierząt, a poniżej Święte Jezioro z palmą, która wskazuje miejsce narodzin Apollina.



Panorama Delos



Po powrocie załogi z Delos ruszamy na południe do **Naxos** – 25 Mm. To tam na wzgórzu przed portem jest słynna brama świątyni Apollona, która nigdy nie została zbudowana. Tam zobaczymy wieczorem czarowne kolorowe miasto i wybierzemy się do Flamengo – tawerny z dobrym jedzeniem. Oby tylko było miejsce w marinie, gdyż tam zawsze jest tłoczno. W najgorszym przypadku staniami na kotwicy w basenie obok.

Piątek – dzień 7. Po śniadaniu idziemy na wzgórze świątynne, by zwiedzić i sfotografować się przy słynnej bramie. Po powrocie płyniemy na południe - celem zatoka Katapola na **Amorgos** - to górzysta wyspa z imponującymi klifami i wieloma pięknymi zatokami o niesamowicie błękitnej wodzie. W okolicach wyspy często można spotkać delfiny. Ciekawostką jest to, że po całej wyspie kozy biegają luzem...

W zatoce Katapola staniami obok stojących tam jachtów, a widzieliśmy w ubiegłym roku, że dopływają tam wielce luksusowe z wytwornym towarzystwem i zawodowymi załogami. Tam w portowej tawernie śpiewa akompaniując sobie na buzuki uśmiechnięty niemłody grek. To tam mam zdjęcie z Basią, które zamieściłem na stronie w dziale dotyczącym rejsów w 2011 roku – rzućcie okiem. To tam pójdziemy na drinka zatapiając się w folklor tego niesamowicie uroczego portu.

Główne atrakcje: Największą atrakcją turystyczną Amorgos jest XI-wieczny bizantyjski monaster Panagia Chozoviotissa, jeden z najpiękniejszych w Grecji, którego białe mury kurczowo trzymają się 180-metrowego urwiska nad samym morzem. Do parkingu przed monastylem udamy się takśówkami z samego rana w sobotę i stamtąd jeszcze ok. 20 minut pod górę. Do monastynu można wejść w stroju okrywającym ramiona i nogi. Można skorzystać z ubrań znajdujących się przed monastylem.

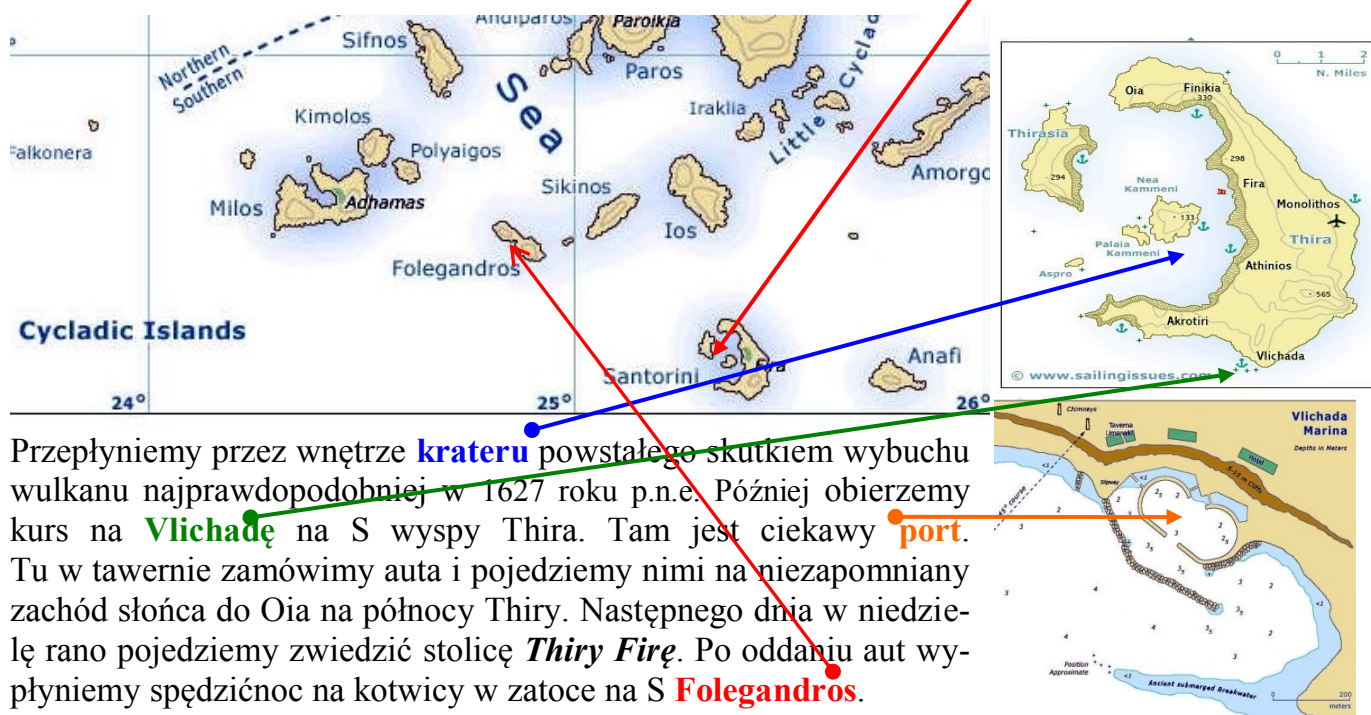


Monastyr Panagia Chozoviotissa



Widok na zatokę Katapola od południa

Sobota – dzień 8. Dzisiaj święto, płyniemy do głównego celu podróży **Santorini**.



Przeplniemy przez wnętrze **krateru** powstałego skutkiem wybuchu wulkanu najprawdopodobniej w 1627 roku p.n.e. Później obierzemy kurs na **Vlichadę** na S wyspy Thira. Tam jest ciekawy **port**. Tu w tawernie zamówimy auta i pojedziemy nimi na niezapomniany zachód słońca do Oia na północy Thiry. Następnego dnia w niedzielę rano pojedziemy zwiedzić stolicę **Thiry Firę**. Po oddaniu aut wypłyniemy spędzić noc na kotwicy w zatoce na S **Folegandros**.



Santorini – widok ogólny



Widok na Thirę ze środka krateru



Widok na Thirę z lotu ptaka



Widok z Thiry na Neakemeni

Niedziela – dzień 9. Zwiedzanie głównej wyspy **Santorynu – Thira i jej stolicy Fira**.

Santoryn - mały archipelag pochodzenia wulkanicznego na Morzu Egejskim, 175 km na południowy wschód od wybrzeża Grecji i 110 km na północ od wybrzeża Krety. Nazwa Santoryn pochodzi z XIII wieku od imienia św. Ireny (Saint Irene), poprzednie nazwy: Kallisti, Strongili lub Tera/Thira (gr. Θηρα)

Istniejąca przed ok. 1600 r. p.n.e. jedna wyspa została w wyniku silnego wybuchu wulkanu w 1627 roku p.n.e. zatopiona (powstała jedna z największych na świecie kalder o średnicy 10 km), pozostały tylko jej boczne fragmenty stanowiące dzisiaj wyspy (zdjęcie satelitarne obok): **Tera/Thira (Θηρα)** - największa wyspa archipelagu, **Thirassia** - druga co do wielkości, **Nea Kameni** - wyspa z kraterami wulkanu (większa czarna w środku), **Palea Kameni** (mniejsza czarna w środku) i **Aspro** (właściwie Aspronisi) - biała plamka w lewej dolnej części zdjęcia.

Była tu rozwinięta cywilizacja (kultura minojska), lecz prawie wszyscy mieszkańcy wyspy opuścili ją po wielkim trzęsieniu ziemi, tuż przed wybuchem wulkanu. Wybuch przyczynił się prawdopodobnie również do znacznego zniszczenia położonej ponad 110 km na południe Krety (pałac w Knossos). Współcześni badacze przypuszczają, że wybuch wulkanu i późniejsze jego zapadnięcie się na ok. 300-400 m. pod powierzchnię obecnego poziomu morza spowodował powstanie olbrzymiej fali tsunami o wysokości dochodzącej do 200 metrów. Jedną z hipotez utożsamia zniszczenie wyspy z mityczną Atlantydą. Inna mówi, że Mojżesz, który wyprowadzając Żydów z Egiptu według biblii kierował się ku słupowi dymu, tak naprawdę kierował się ku ogromnemu pióropuszcowi gazów z wybuchu wulkanu na Thirze.

Popioły pochodzące z wybuchu wulkanu Thera zostały odkryte przez archeologów w warstwie związanej z okresem późnominojskim. Na podstawie podobieństwa ceramiki pochodzącej z tego okresu udało się ustalić, że erupcja miała miejsce za rządów egipskiego króla Ahmosea (Jahmesa) lub nieco później (XVIII dynastia). Ponieważ chronologia starożytnego Egiptu została ustalona już wcześniej na podstawie retrokalkulacji dokonanych w oparciu o tzw. cykl Sotisa, egiptolodzy założyli, iż wybuch na Santorini miał miejsce w II połowie XVI wieku p.n.e. Jednakże próbki materiału pochodzącego z erupcji poddane analizie metodą 14C umiejscawiały erupcję w okresie 1760-1540 p.n.e. ze wskazaniem na okres wcześniejszy.

Podczas Trzeciego Międzynarodowego Kongresu poświęconemu erupcji Thery uczestnicy założyli, iż omawiane zdarzenie miało miejsce w I połowie XVII wieku p.n.e. Wnioski wulkanologów zostały jednak stanowczo odrzucone przez egiptologów, którzy nie zamierzali zmieniać ustalonej chronologii egipskiej, wskazując na małą wiarygodność datowania za pomocą metody węgla radioaktywnego. Należy przy tym zaznaczyć, że zmiana chronologii starożytnego Egiptu oznaczałaby zmianę całej chronologii starożytnej dla II tysiąclecia p.n.e.

W latach 80. XX wieku wulkanolodzy oraz dendrolodzy wykryli zależność pomiędzy wielkimi erupcjami wulkanicznymi a krótkotrwałymi ochłodzeniami klimatu powodującymi przedwczesne przymrozki. Pozostawiają one widoczne ślady w słojach drzew pochodzących z roku erupcji lub z roku następnego. Po odkryciu długowiecznych okazów sosny ościstej w Ameryce Północnej udało się ustalić, iż jedyna potężna erupcja w II tysiącleciu p.n.e. miała



miejsce w roku 1627 (± 1 rok) p.n.e. Godnym uwagi jest fakt, iż według wulkanologów wybuch Thery był dwukrotnie potężniejszy od erupcji Krakatau.

Data dostarczona przez dendrochronologię potwierdziła więc wcześniejsze przypuszczenia wulkanologów datujących erupcję na XVII wiek p.n.e. Pomimo powyższych faktów egiptolodzy nadal odmawiają dokonania zmian w chronologii starożytnego Egiptu...

Dr Walter Friedrich z duńskiego Uniwersytetu w Aarhus oraz dr Walter Kutschera z austriackiego Uniwersytetu Wiedeńskiego badali próbki gałęzi drzewa oliwnego, posiadającej 72 pierścienie rocznego przyrostu. Dwa drzewa oliwne zostały odnalezione podczas wykopalisk na wyspie Santoryn w pobliżu muru zbudowanego w epoce brązu. Zdaniem naukowców, drzewa stanowiły część gaju oliwnego znajdującego się tuż obok zabudowań starożytnej osady. Odsłonięto je w pozycji stojącej, tak jak zostały przykryte przez pumeks, skałę wylewną powstałą po szybkim zakrzepnięciu lawy podczas erupcji wulkanu. Badania wykazały, że wielka erupcja wulkanu na Therze miała miejsce w 1613 (± 10 lat) p.n.e.

Naukowcy prowadzący po 1970 roku na Santorynie wykopaliska dokonali sensacyjnego odkrycia. Wyspa była ważnym ośrodkiem kultury egejskiej. Najważniejsze znalezisko stanowią malowidła freskowe przedstawiające prawdopodobnie sceny z dzieł Homera (bitwę morską, najazd na miasto u wybrzeży Afryki). Po katastrofie przez 300-500 lat wyspa była niezamieszkała. Ponownie zasiedlili ją greccy Dorowie. Obecnie na Santorynie (a przede wszystkim na głównej wyspie Thira) silnie rozwija się turystyka, która jest jednym z głównych źródeł dochodu mieszkańców. Główne miejscowości to: Akrotiri, Emporio, Faros, Fira, Oia, Kamari, Megalochori, Perissa, Pyrgos.



Powyżej S/Y „IKAROS” z załogą na wodach Santorynu 13 lipca 2012 roku. W tle stolica wyspy Thira o nazwie Fira

Ciekawostki:

- Santoryn jest znany z lokalnie produkowanego wina. Jednakże krzewy winne nie są uprawiane jako pnące (tak jak to ma miejsce na kontynencie), ale jako wolnorosnące. Ich pędy rozpościerają się na ziemi, co umożliwia lepsze wykorzystanie wilgoci porannej rosy.
- Z uwagi na sąsiedztwo wulkanu na większości plaż wysp Santorynu występuje wulkaniczny czarny (na niektórych czerwony) piasek.
- Większość budynków używa paneli słonecznych do podgrzewania wody bieżącej
- Brak źródeł słodkiej wody jest powodem, dla którego bieżąca woda ma silnie słony smak a pranie można wykonać tylko w wybranym dniu tygodnia, w inne grozi za to kara.
- Obramowania okien i drzwi mają kolor ochry, co odstrasza owady. Dachy większości domów są półkoliste, co zapewnia lepszą cyrkulację powietrza.
- O zachodzie słońca na ścianach białych budynków odbija się czerwony kolor słońca, dlatego wyspa nazywana była kiedyś Wyspą Wampirów.
- Każdego wieczora kafejki i restauracje północnej części Thiry są oblegane przez turystów oczekujących przepięknych widoków zachodzącego słońca. Gdy zajdzie, słychać radosne oklaski, a pary tulą się do siebie i całują... z niewiadomych przyczyn.)

Po południu oddajemy auta i wychodzimy w morze. Wracamy do Aten, oczywiście nie wprost – przed nami jeszcze kilka ciekawych miejsc... Na początek obieramy kierunek SE ku wyspie **Folegandros** do zatoki, w której zamierzamy stanąć na noc na kotwicy. Mamy ok. 30 Mm, tak więc przed nami prawdziwe żeglarsstwo i noc w uroczej scenerii. Przy zatoce jest mała knajpka na plaży. Robią tam niezłe jedzonko. Warto popłynąć pontonem i nie żałować sobie. Na główkach zatoki są małe kapliczki – to zawsze cel nie tylko moich wędrówek tuż po postawieniu jachtu na kotwicy.

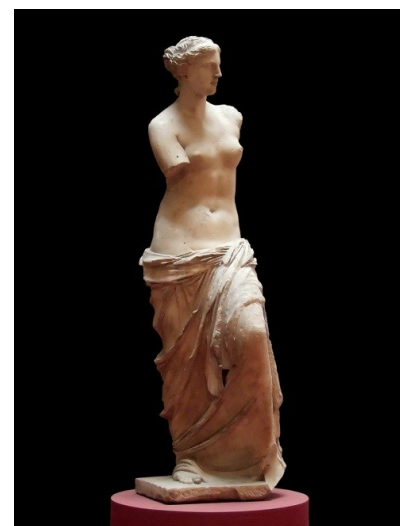


Poniedziałek – dzień 10. Dzisiaj w planie dwa urocze miejsca wyspy Milos. Wyspa leży w południowej części Cyklad. Ma powierzchnię 151 km² i 5 tys. mieszkańców. W środku wyspy po-



wstała na skutek wybuchu wulkanu ogromna zatoka Ormos Milou z głównym portem, najbardziej bezpiecznym na Cykladach **Adamas**. Od dawna źródłem dochodów wyspy było a wydobywanie bogatych zasobów geologicznych (siarka, marmur). O urodzie Milos stanowią dobre miejsca do nurkowania i fantastycznie ukształtowane skały kąpieliska **Kleftiko**. Dopływa tam wiele stateczków z turystami i my też zamierzamy rzucić tam kotwicę. Do Adamos jest trochę daleko – 45 Mm. Ale co to dla nas! To już 10 dzień rejsu

W Melos odnaleziono sławny posąg Wenus z Milo, którego oryginał znajduje się w Luwrze, a gipsowa kopia w Muzeum Folkloru w stolicy Melos **Plaka**. To jedna z najsłynniejszych greckich rzeźb (znana głównie pod rzymskim imieniem bogini miłości – Wenus, po grecku Afrodyta). Odkrył ją w 1820 roku niedaleko ru-



in teatru na wyspie Melos pewien wieśniak i sprzedał ambasadorowi Francji w Konstantynopolu. Posąg ofiarowano następnie Ludwikowi XVIII, który przekazał go do Luwru. Zdaniem ekspertów rzeźba powstała około 130-100 r. p.n.e. Jej autorem jest prawdopodobnie Aleksander z Antiochii. Nie ma wątpliwości, że artysta wzorował się na starszych przedstawieniach Afrodyty. Najczęściej wspomina się w tym kontekście Wenus z Kapui. Posąg ma 204 cm wysokości. Nie mamy pewności jak były ułożone ręce bogini. Możliwe, że w lewej dłoni miała jabłko, które wedle greckiej mitologii otrzymała od Parysa jako nagrodę dla najpiękniejszej bogini, gdyż obiecała mu pomóc porwać Helenę. Fragment ramienia z jabłkiem również odkryto w pobliżu ruin teatru.

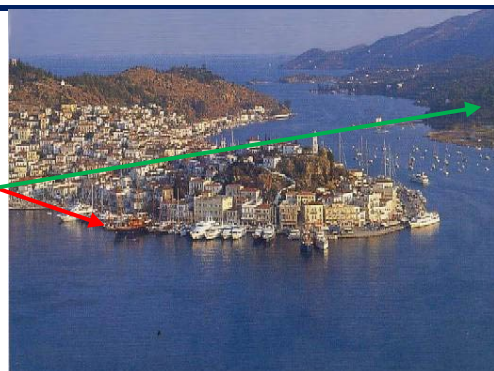
Wtorek – dzień 11. W planie jest zwiedzanie portu Hydra na wyspie o tej samej nazwie. Pomędzy Milos a Hydram nie ma nic szczególnego, może popłyniemy nocą. Hydra jest portem delikatnie mówiąc uroczym! Jest chyba jedynym miejscem na ziemi, gdzie nie tylko samochody, ale i motocykle, motorynki a nawet rowery (!!) są zabronione. Jedynymi samochodami na wyspie są wozy asenizacyjne.

Jest tu niezliczona ilość różnej wielkości przytulnych kawiarenek, winiarni, barów, lodziarni itp. Wszystkie bajecznie urocze...

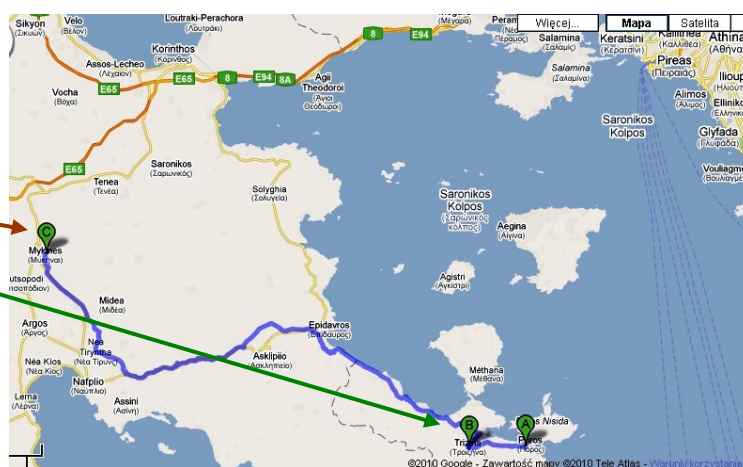


W 1960 roku na Hydrze, 200 m od morza za 1500 \$ Leonard Cohen kupił dom. Tu poznał Marianne. Kim była Marianne? Loranne S. Dorman & Clive L. Rawlins w książce *Prophet of the Heart* piszą: „And it was here, that he met Marianne, a young woman of great beauty, high intelligence, deep sympathy and fun. The gods had drawn them together, and together for 10 years or so they would make music, exploring the world and themselves, unharried by outside pressures, responding only to the more meaningful pressures of life and love.”...

Środa – dzień 12. Poros - **marina**. Słowo „Poros” oznacza grzywy morskich fal. Są to właściwie dwie wyspy rozdzielone wąskim kanałem, odległe od kontynentu o 300 metrów. Podróż wodną taksówką do miasta Galata nie zajmie ci więcej niż 3 minuty. Jeżeli wierzyć Pausanias'owi odległość pomiędzy Poros a **kontynentem** była w czasach starożytnych jeszcze mniejsza, tak mała, że można było dostać się na wyspę pieszo. W XVII wieku było to główne morskie centrum regionu. atrakcją wyspy jest Monastyr Zoodochos Pigis. Monastyr. Znajduje się on na północny wschód od miasta. Kursuje tam autobus (30 min podróży). Aby zwiedzić należy mieć zakryte ramiona i nogi do kolan. Nie wolno mieć żadnego nakrycia głowy. Zwiedzanie jest możliwe pomiędzy 0700 a 1900. Byłem widziałem – warto...



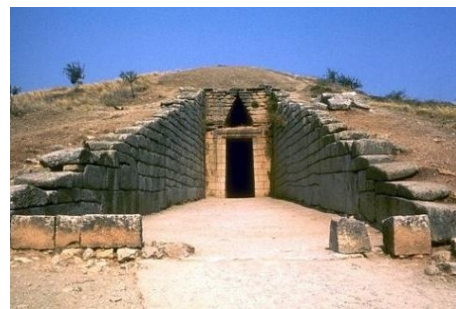
Warto rozważyć wypad z Poros do perełek architektonicznych – grobu Agamemnona i Myken. Uczynić to można wypożyczając samochód. Wcześniej kilka słów o Poros. Z **Poros** do **Myken** jest niecałe 100 km. **Mykeny** to starożytne miasto greckie znajdujące się w północno-wschodniej części Peloponezu. W drugiej połowie II tysiąclecia p.n.e. było ośrodkiem kultury mykeńskiej. Miasto było zamieszkane przez Achajów, po zniszczeniu przez Dorów straciło znaczenie. Mitycznym królem Myken był Agamemnon. Na miejscu dawnego grodu prowadzone są wykopaliska. Rozpoczął je Heinrich Schliemann (ten, który odkrył Troję i znalazł w niej wielkiej wartości skarby, sądził, że są to skarby Króla Priama) w latach 1874–1876. Kontynuowane były przez jego współpracowników, którzy ustalili chronologię poszczególnych stanowisk archeologicznych na terenie Myken. W ostatnich latach prowadzili badania greccy archeolodzy. Do najważniejszych wykopalisk należą ruiny akropolu (nazywanego też mykeńską cytadelą) wraz z pozostałościami pałacu oraz bogato wyposażone grobowce szybowe oraz komorowe (znajdowały się w nich złote maski, np. maska Agamemnona, biżuteria, luksusowa broń). Znalaziono też ruiny wielu domów znajdujących się poza cytadelą, 50 tabliczek z pismem linearnym B, posągi gliniane. Zabudowania położone na zboczu wzgórza otaczają potężne mury cyklopowe. Do wnętrza prowadziły dwie duże bramy: **Lwia Brama** datowana na ok. 1250 p.n.e., Tylna Brama, oraz dwie mniejsze. Po przeprowadzeniu badań archeologicznych ustalono, że znajdujące się w obrębie murów obronnych groby szybowe pochodzą z okresu wcześniejszego. Pierwotnie znajdowały się poza murami. Podczas rozbudowy cytadeli część nekropolii została włączona w jej obszar. W najwyższym usytuowanym miejscu znajdował się megaron, siedziba władcy. W nim odkryto pozostałości fresków zdobiących ściany (przedstawienia figuralne scen walki oraz postaci kobiecych, możliwe, że kapłanek), stiuków oraz posadzki ułożonej z kamienia gipsowego. Na terenie twierdzy znajdowały się także magazyny, pomieszczenia gospodarcze oraz domy mieszkalne. Około 1100 p.n.e. cytadela zosta-



W ostatnim roku prowadzili badania greccy archeolodzy. Do najważniejszych wykopalisk należą ruiny akropolu (nazywanego też mykeńską cytadelą) wraz z pozostałościami pałacu oraz bogato wyposażone grobowce szybowe oraz komorowe (znajdowały się w nich złote maski, np. maska Agamemnona, biżuteria, luksusowa broń). Znalaziono też ruiny wielu domów znajdujących się poza cytadelą, 50 tabliczek z pismem linearnym B, posągi gliniane. Zabudowania położone na zboczu wzgórza otaczają potężne mury cyklopowe. Do wnętrza prowadziły dwie duże bramy: **Lwia Brama** datowana na ok. 1250 p.n.e., Tylna Brama, oraz dwie mniejsze. Po przeprowadzeniu badań archeologicznych ustalono, że znajdujące się w obrębie murów obronnych groby szybowe pochodzą z okresu wcześniejszego. Pierwotnie znajdowały się poza murami. Podczas rozbudowy cytadeli część nekropolii została włączona w jej obszar. W najwyższym usytuowanym miejscu znajdował się megaron, siedziba władcy. W nim odkryto pozostałości fresków zdobiących ściany (przedstawienia figuralne scen walki oraz postaci kobiecych, możliwe, że kapłanek), stiuków oraz posadzki ułożonej z kamienia gipsowego. Na terenie twierdzy znajdowały się także magazyny, pomieszczenia gospodarcze oraz domy mieszkalne. Około 1100 p.n.e. cytadela zosta-

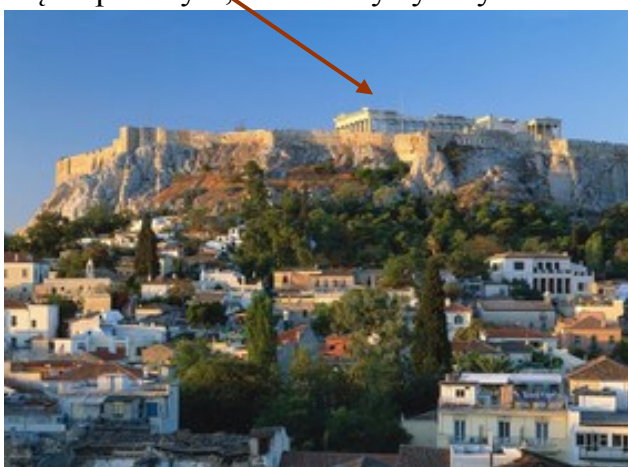
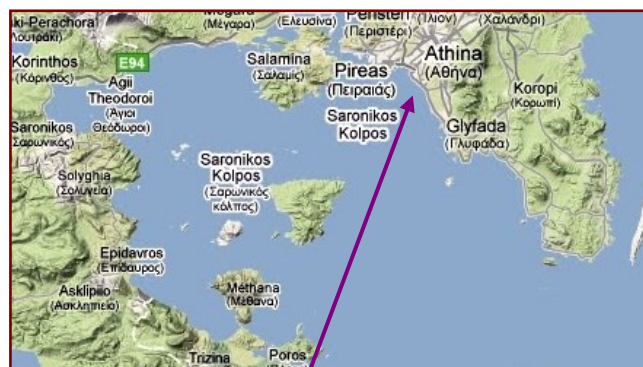


ła zdobyta przez Dorów. Do najbardziej znanych grobowców odnalezionych na terenie nekropolii należą Skarbiec Atreusza, zwany też grobem Agamemnona, oraz grób Klitajmestry. Z późniejszego okresu pochodzą pozostałości świątyni (VII wiek p.n.e.) oraz teatru i gimnazjonu (III – I wiek p.n.e.). Po drodze warto zobaczyć jeden z najsłynniejszych amfiteatrów w Epidauros. Od VI wieku p.n.e. do IV wieku n.e. istniało tu najsłynniejsze sanktuarium Asklepiosa w świecie antycznym, którego kult zastąpił wcześniejszy na tym miejscu kult Apollina. W 2012 roku udaliśmy się do Myken z prawie całą załogą wypożyczonymi autami. Wg. Mnie warto zwiedzić miejsca tak zapisane w historii... Podjęcie decyzji pozostawimy na później. Do **Aten** już blisko, a tam tyle jeszcze do zobaczenia...



Czwartek – dzień 13. Powrót do Aten. Przed nami 30 Mm. 4 - 5 godzin. Dobrze by było być w Atenach w miarę wcześnie, aby mieć czas na spokojny wieczór, odpoczynek, aby w piątek z rana wybrać się na zwiedzanie stolicy Grecji.

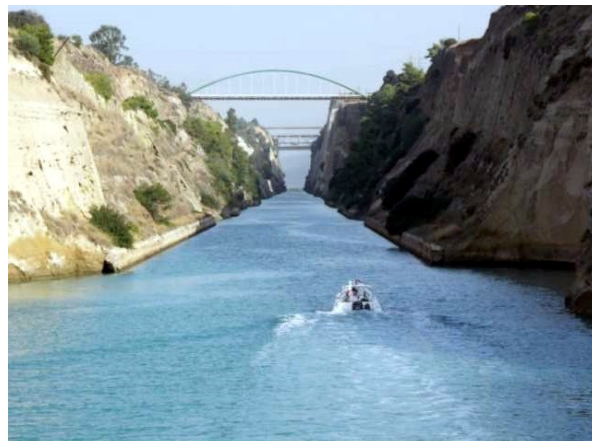
Piątek – dzień 14. Zwiedzanie Aten. Co warto zobaczyć w Atenach? Przede wszystkim **Akropol i Partenon**. Wzgórze Akropol, zwieńczone ruinami Partenonu, to jeden z archetypów kultury europejskiej. Perykles chciał, by świątynia stała się wspaniałym, charakterystycznym elementem krajobrazu, symbolem wielkości miasta. I tak się stało. Podczas odbudowy zainicjowanej przez Peryklesa powstał tu kompleks świątyni: Partenon, Erechtejon, Apteros, sanktuarium Artemidy Brauronia i Propyleje. Partenon mieścił dwunastometrowej wysokości posąg Ateny Partenos (Dziewicy), wykonany przez Fidiasza, który przyczynił się walcie do współczesnego wizerunku Akropolu. Razem z Fidiaszem nad kompleksem świątyni pracowali także inni, najwięksi architekci starożytności. Dziś Akropol jest odwiedzany przez około 3 miliony turystów rocznie.



Obok flaga Aten - jednego z najważniejszych miast świata antycznego, a obecnie stolicy Grecji. Jest to czteromilionowe miasto, w którym skupia się większa część przemysłu Grecji, jak również 40% ludności całego kraju. To główne przyczyny, które wpłynęły na fakt, że Ateny są jednym z najbardziej zanieczyszczonych miast Europy. Niezależnie jednak od tego, będąc w Grecji nie można wręcz, ich ominąć. Znajduje się tu wiele pozostałości wszystkich okresów historii tego kraju.



Strona 30



Historia Kanału Korynckiego

Pierwsze plany przekopania (a mówiąc dokładniej wykucia w skalistym podłożu) kanału w tym miejscu sięgają czasów VI w. p.n.e., a przypisuje się je Periandrowi. W roku 67 Neron nakazał kopanie kanału 6 000 niewolnikom, z czego większością byli żydowscy jeńcy z rzymskiej kolonii Judei. Podobno wbił on nawet pierwszą łopatę pod budowę. Jednak w tym samym roku Neron zmarł, a jego następca Galba zarzucił projekt, który wydał mu się zbyt kosztowny. Dopiero w latach 90. XIX wieku rozwój techniki umożliwił ukończenie prac. W roku 1881 budowę podjęło się francuskie przedsiębiorstwo, a w 1893 ukończył ją rząd grecki.

Grób Nieznanego Żołnierza. Mieści się na placu Plateia Syntagmatos (po polsku mówimy plac Sindagma – Plac Konstytucji) i jest na ścianie przylegającej do Parlamentu Grecji.

Z Mariny Alimos łatwo dojechać - tramwajem nr 5 do końca. Idąc z mariny wsiadamy na przystanku po przejściu przez tory, wcześniej kupując bilety w automacie – warto mieć drobne Euro, w kiosku na przystanku nikt nam nie zmieni☺.

Na ścianie Grobu płaskorzeźba przedstawia umierającego hoplitę. Odsłonięto ją w 1932 roku. Jest ona jednocześnie frontem Parlamentu. Po obu stronach grobu widnieją cytaty z mowy pogrzebowej Peryklesa. Przed grobem stoją gwardziści w swych uniformach - popielate w dzień powszedni i białe w niedzielę. I rzecz wspaniała, którą powinniście zobaczyć będąc w Atenach, to zmiana warty. Niesamowity widok. Coś, co wywoła uśmiech nie tylko w momencie oglądania, ale też na samo wspomnienie.



IV Informacje dodatkowe

1. Choroba morska

Choroba morska jest rodzajem choroby lokomocyjnej i należy do tzw. kinetoz, tj. zaburzeń równowagi, wywoływanych przez nagłe ruchy ciała. Dotyka ona co piątego podróżującego człowieka. Najczęściej na chorobę lokomocyjną cierpią dzieci, ale może zaatakować każdego, niezależnie od wieku i ogólnego stanu zdrowia, podatność na nią zależy od indywidualnych predyspozycji. Choroba lokomocyjna jest pewnego rodzaju chwilową niedyspozycją mózgu, a właściwie zaburzeniem narządu równowagi. Nie jest niebezpieczna i rzadko trwa dłużej niż dwa dni. Jej objawy są podobne, niezależnie od środka transportu. Chory źle się czuje, poci się, męczy go mdłości. W ślad za tym pojawia się ciężki oddech, częste przeliny śliny, dokuczliwe ziewanie, senność, bladość, osłabienie, zwolnienie tętna, zawroty i bóle głowy oraz wymioty.

Dlaczego chorujemy?

Przyczyną choroby są prawdopodobnie sprzeczne sygnały wysyłane do mózgu przez oczy i błędnik. Kiedy na przykład płynimy jachtem, do naszego mózgu docierają w wyniku „bujania” bardzo sprzeczne informacje: oczy twierdzą, że wszystko jest w porządku, jesteśmy relatywnie stabilni (nie zmieniamy przecież pozycji względem pokładu), natomiast błędnik wysyła informacje, że ciągle się poruszamy (do przodu, do tyłu, w górę, w dół i na boki). Mózg nie może sobie poradzić z tymi sprzecznymi impulsami, nie wie jak je zinterpretować i w rezultacie zaczynamy chorować. Dlatego ważne jest, by nie potęgować zakłóceń i unikać wpatrywania się rozhuśtane fale. Choroba lokomocyjna ma również podłoże psychiczne. Ludzie rzadziej skarżą się na nudności, gdy podczas ruchu mają uwagę zaprzątą zajęciami wymagającymi skupienia. Zmęczenie, niepokój i stres, a ponadto słaba wentylacja i intensywne zapachy, sprzyjają pojawieniu się dolegliwości. Objawy ustępują po zaprzestaniu ruchu, ale powracają, gdy jest on kontynuowany.

Jak zapobiegać chorobie morskiej?

Przed chorobą morską można się obronić. Istnieją na nią lekarstwa (AVIOMARIN - lek o działaniu przeciwhistaminowym i przeciwwymiotnym; hamuje działanie histaminy, działa na błędnik i ośrodek wymiotny, lub jakiś neuroleptyk - lek psychotropowy działający hamująco na ośrodkowy układ nerwowy, hamujący odruchy wymiotne, np. torecan, trioridazyna, tisercein, noz-inan), ale mogą one powodować skutki uboczne (np. apatię). Dostępne są również plastry akupresurowe TRANSWAY. Jest to jedyny dostępny na polskim rynku środek przeciwdziałający chorobie lokomocyjnej przeznaczony do użytku zewnętrznego. Wystarczy przykleić plastry ze stożkami uciskającymi określone punkty akupunktury, aby zapomnieć o tej bardzo przykrej dolegliwości. TRANSWAY jest dostępny w aptekach i na promach w cenie ok. 6 zł za opakowanie, w którym znajduje się para plastrów, wystarczająca na jedną podróż, niezależnie od czasu jej trwania.

Można również samemu zapobiec chorobie, trzeba jedynie pamiętać o kilku istotnych rzeczach:

- pozytywnie nastawić się do podróży
- jeść lekkostrawne potrawy, zwłaszcza dużo owoców, unikać natomiast obfitych, tłustych i ostrych potraw oraz napojów gazowanych, kawy i alkoholu
- ubierać się stosownie do pogody
- starać się być w suchym ubraniu
- panować nad strachem, który wzmacnia chorobę morską
- nie przemęczać się, dużo odpoczywać. Zmęczenie i słaba kondycja fizyczna również nasila ją chorobę morską

- starać się być na pokładzie, w miejscu najmniej narażonym na wstrząsy i bujanie, przebywanie pod pokładem w najlepszym przypadku spowoduje mdłości
- patrzeć na odległe, w miarę stałe punkty odniesienia (horyzont, niebo, chmury, ląd), gdyż obserwowanie fal powodują nasilenie objawów
- znaleźć sobie jakieś niezbyt ciężkie zajęcie np. sterowanie, praca przy żaglach, wypatrywanie szkwałów, robienie zdjęć, itp.

Jak się ratować w razie ataku choroby?

Jeżeli już choroba nas dopadnie, nie należy wpadać w panikę. W miarę możliwości dobrze jest skupić uwagę na jakiejś czynności. Spróbować zjeść trochę owoców - bardzo dobrze działają jabłka. Jeżeli jeść nie można, to koniecznie trzeba coś wypić (najlepsza jest woda). Jest to szczególnie ważne zwłaszcza, gdy jest się naprawdę chorym i wisi się w połowie za relingiem. Nie wolno wtedy dopuścić do odwodnienia organizmu. Ponadto, gdy wystąpią nudności dobrze jest często zamykać oczy i głęboko oddychać (jeśli to możliwe, świeżym powietrzem). Można również wziąć krople żołądkowe. Poza tym należy ubrać się ciepło, lecz nie przegrzewać się. W upały założyć kapelusz lub czapkę z daszkiem, okulary przeciwsłoneczne i zakryć plecy oraz ramiona. Nie wolno przechylać tułowia w tył. Ażeby natomiast zmniejszyć skutki kołysania, powinno się położyć wzdłuż kadłuba, nigdy w poprzek. Przy uporczywych wymiotach, należy połykać kostki lodu lub pić mocną herbatę. Co do spożywania posiłków - są dwie „szkoły”. Pierwsza zaleca nie jeść przed rozpoczęciem pływania, druga - zjeść lekki posiłek, bo obciążenie żołądka zmniejsza jego skurcze. Nie życzę jednak nikomu, aby musiał sprawdzać, która „szkoła” jest właściwa.

Co prawda zabiegi te nie zawsze całkowicie odnoszą skutek, ale na pewno złagodzą „cierpienia”. W każdym razie, co by się nie działo, nie wolno tracić dobrego humoru. Dolegliwości na pewno szybko przeminą i wkrótce będą obiektem żartów oraz humorystycznych wspomnień.

Jak wielka jest rola mózgu w powstawaniu i zapobieganiu chorobom lokomocyjnym najlepiej odzwierciedlają badania, które przeprowadzono na grupie kontrolnej 300 ochotników cierpiących na wszelkiego rodzaju choroby lokomocyjne w tym na chorobę morską. W trakcie badań wszyscy ochotnicy dostawali placebo (pastylki niemające żadnego oddziaływania leczniczego na organizm chorego), choć poinformowano ich, że jest to test nowego leku. Wyniki badań całkowicie zaskoczyły lekarzy - 73% ochotników stwierdziło całkowite wyleczenie i brak objawów choroby. Pozostała część odczuła znaczną poprawę, a tylko 3% badanych nie odczuło różnicy...

2. Greckie zwyczaje. Grecy są przywiązani do tradycji i wartości rodzinnych. Aby nikogo nie urazić, trzeba przestrzegać obowiązujących zasad:

- Po pierwsze nie wolno się upijać, nietrzeźwość jest tu czymś niecodziennym. Osoby pijane budzą albo konsternację (w najlepszym wypadku), albo odrazę (w najgorszym). Incydenty wynikające z pijaństwa często kończą się wzywaniem policji.
- Opalanie nago jest możliwe tylko na niektórych plażach (np. na wyspie Mykonos), ale i tak budzi to powszechne zgorszenie i zdegustowanie wśród Greków.
- Ponieważ grecki Kościół prawosławny cieszy się powszechnym autorytetem, wszelkie nieprzychylnie komentarze o odcieniu antyklerykalnym, a nawet na temat greckich świeckich, lepiej zachować dla siebie.
- Samotne turystki są tutaj obiektem nieustannego zainteresowania ze strony mężczyzn, zwłaszcza na plażach, w pobliżu nocnych klubów i dyskotek. Ale „grecki podryw” nie różni

się zasadniczo od „włoskiego” czy „hiszpańskiego” i nie przybiera bardziej irytujących form. Mimo iż w ostatnich latach nastąpiły zmiany w obyczajach i Greczynki mają znacznie więcej swobód niż kiedyś, to w bardziej ustronnych rejonach mieszkańcy nadal mogą mieć problemy ze zrozumieniem, dlaczego kobieta podróżuje sama.

- Dzieciaki są w Grecji uwielbiane. Otacza się je szczególną „nadprzyrodzoną” opieką, dlatego nie należy się dziwić na widok maluchów z amuletami. Tak wielką sympatią i życzliwością traktuje się także dzieci cudzoziemców. Rodzice nie powinni być zaskoczeni, zainteresowaniem miejscowych swoimi dziećmi. Niczym niezwykłym nie jest tutaj na przykład częstowanie słodyczami przez sklepikarzy.
- Fotografowanie jest ograniczone szczególnie w miejscach, takich jak: muzea, wykopaliska archeologiczne czy w pobliżu lotnisk.
- Zwyczajowo zostawia się 5-15% napiwku od ceny potraw, mimo iż opłata za obsługę jest wliczona w rachunek. Nie mniej, a może nawet bardziej ważne od napiwku jest pochwalenie potrawy - zarówno greccy kelnerzy, jak i właściciele restauracji uwielbiają takie pochwały i są z nich naprawdę bardzo dumni.
- Święta są bardzo hucznie obchodzone w całej Grecji, dlatego w dniu wolnym od pracy, w przeddzień po południu i następnego dnia rano większość sklepów jest zamknięta. W czasie naszego pobytu nie ma żadnych świąt i uroczystości :(
- Grecy są bardzo dumni – mają świadomość, że to u nich jest źródło cywilizacji i kultury. Nie próbujemy nawet zaprzyjaźniać się z Grekami, dla nich jesteśmy po prostu obcy, ale to wcale nie przeszkadza we wspólnej zabawie do białego rana.

3. Greckie jedzenie

W Grecji delektujemy się jedzeniem. W żadnym wypadku nie powinniśmy krytykować podanego nam posiłku ani niczego co greckie: kultury czy zabytków. Grecy przywiązują bardzo dużą wagę do jedzenia, nie należy wpadać do restauracji tylko na parę minut, można takim zachowaniem urazić nie tylko kucharza, ale także właściciela.

Posiłki - typowe dania:

Moussaka - suflet z bakłażanem i siekanym mięsem

Dolmades- mięso siekane zawinięte w liście winogron z cytrynowym sosem majonezowym

Jouperlakia - pulpeciki mięsne

Stiffado - gulasz wołowy na słodko-kwaśno

Arni psito - grillowana baranina

Souvlakia – szaszłyki

Kalmares – kalmary

Choriatiki Salata - grecka sałatka (oliwki, pomidory, zielona sałata, ser owczy, ogórki)

Nazwy greckich potraw

baranina - arni	menu - lista, katalogo
brzoskwinia - rodakino	mięczaki - kidónia
butelka - boukali	mleko - gala
chleb - psomi	młode kalmary - kalamarakia
cielęcina - moskari	nadzewany - gemista
cukier - zachari	ogórek - angouri
cytryna - lemoni	owoce morza - thalassina
czekolada - galakakao	papryka - piperies
dorsz - bakaliaros	pączki z sezamem i miodem - loukoumades
duszony w sosie pomidorowym - gachni	pieczony - sto fourno
fasolka szparagowa - fasolakia	pieczony na rożnie - sti souvla
gołąbki zawijane w liście winogron - do-lmades	pistacje - fistikia
grillowany - skaras	piwo - bira
gruszka - achladia	rachunek - o logariasmos
gulasz mięsny z pomidorami - stifado	rak - karavidhes
hamburger - bifteki	ryba - psari
herbata - tsai	ryż - rizi
homar astakós	sałata - marouli
jabłka - mila	sałatka z bakłażanów - melitzanosalata
jajka - avga	sałatka z jogurtu i ogórka z czosnkiem - tzatziki
jogurt - giaourti	ser biały, słony - feta
kalmary - kalamaria	ser kozi - katsikisio
kawa - kafes	ser żółty - kasseri
kebab z podrobów lub wątróbki - kokoretsi	smażony na patelni - tiganito
kieliszek, szklanka - potiri	sól - alati
kielbaski z przyprawami - loukanika	suszone figi - sika
koper - anitho	szpinak - spanaki
kotlet barani - paidakia	truskawki - frauoles
kotlet wołowy albo wieprzowy - brizola	twarożek słodki - kizithra
krewetki - garides	warzywa - lachanika
kurczak - kotópoulo	wątróbka - sikóti
lody - pagató	wieprzowina - chirino
makaron zapiekany z mięsem pastitsio	wino czerwone - krasi mavro
makrela - koliós	wino różane - krasi roseu
makrela atlantycka - skoumbri	winogrona - stafilia
małże - midia	włoszczyzna - chórta
marynowany w soli - pasto	woda - nero
melon - pepóni	zupa fasolowa - fasolada

Przykładowe ceny w Euro:

Kawa na zimno, frape - 2	Salatka taramas - 1,4
Kawa na gorąco, nesca - 2	Ser feta (200 g) - 1,5
Salatka grecka - 3	Markizy (ciasteczka) - 1
Salatka pomidorowa - 2,5	Lody na patyku (Magnum) - 0,8
Suflaki – Szaszлык - 5	Metaxa (*****) 0,7 l - 11
Kalmary - 5	Wino regionalne (1 l) - 6
Rumsztyki – Bifteki - 4,5	Masmix (250 g) - 0,9
Coca Cola - 1,5	Kawa mielona (100 g) - 1
Sok pomarańczowy - 1,5	Śmietanka do kawy (50 ml) - 0,4
Butelka wody mineralnej 1,5 l - 0,8	Cukier (1 kg) - 0,88
Chleb - 1,05	Pistacje (malutko) - 1,56
Chleb tostowy - 1,65	Chusteczki higieniczne (100 szt) - 1,5
Chleb wielkanocny (Tsoureki) - 2,75	Ouzo (anyżówka 1 l) - 6,5 – 6
Oliwa (100 ml) - 1,2	Piwo (puszka Amstela 0,5 l) - 0,9

4. Greckie napoje:

- **Ouzo** to tradycyjny napój alkoholowy pochodzenia greckiego. Ma 48% i jest to alkohol destylowany z zacieru winogronowego pozostałego po wyrobie wina, doprawiony anyżem. Jeśli zamówimy w jakimś lokalu Ouzo, to dostaniemy dwie małe szklanki, w jednej będzie Ouzo a w drugiej czysta woda – należy ją dolać do Ouzo wedle swoich upodobań. Ouzo ma kilka odmian, najlepsze są te z Samos, Lesbos i Tirnawos. Najpopularniejsza marka ma numer 12.
- **Metaxa** (gr. Μεταξά) - grecki napój alkoholowy opracowany przez kupca Spirosa Metaxasa w 1888 roku. Metaxa jest odmianą brandy z domieszką wina. Pochodzi z wysp Samos i Lemnos. Wzbogaca się ją ekstraktem z ziół, wśród których znaleźć można m.in. anyż. Prawdopodobnie jednym ze składników są też płatki róż. Swoją aromat zapewnia leżakowanie w wiekowych, dębowych beczkach przez co najmniej 3 lata. Do Stanów Zjednoczonych napój trafił w 1900 roku. Dziś jest popularny w wielu krajach. Metaxa produkowana z czerwonych winogron gatunku Savatiano, Sultanina i Black Corinth, poddawana jest dwukrotnej destylacji i rozlewana do dębowych kadzi. 60 % trunków leżakuje tak od 3 do 15 lat. Później dodaje się do niej sezonowane muskatowe wina z wysp Samos i Lemnos a na koniec doprawia się ją sekretnym zestawem ziół (w tym anyżku), dodaje się też prawdopodobnie płatki różane i słodzi. Później trunki rozlewany jest do wykonanych ręcznie dębowych beczek i rozpoczyna proces leżakowania w temperaturze 6 °C, który trwa co najmniej 6 miesięcy. Na koniec Metaxa jest butelkowana. 3, 5 i 7 gwiazdek na etykiecie oznacza liczbę lat leżakowania. Trunek leżakowany przez 20 lat nosi nazwę Metaxa Private Reserve. Wśród specjalnych gatunków wyróżniają się: Metaxa Centenary, Metaxa Rhodes, Metaxa Golden Reserve, Metaxa Grand Olympian Reserve i Metaxa Golden Age. Godłem wytwórni Metaxy jest wojownik spod Salaminy. Wytwórnia Metaxy znajduje się w Pireusie, dzielnicy Aten przy ulicy Goiunari 21-23.



5. Greckie literki

Litera	Nazwa	Transkrypcja polska	Wymowa
Α α	alfa	v	a
Β β	beta	v lub w	v
Γ γ	gamma	j lub g	zwykle jak j, przed spółgłoskami oraz o i u jak gh – bardzo dźwięcznie
Δ δ	delta	d	podobnie do angielskiego th jak w słowie that)
Ε ε,ε	epsilon	e	e
Ζ ζ	zeta	z	z
Η η	eta	i	i
Θ θ	theta	t	podobnie jak angielskie bezdźwięczne th w wyrazie thin
Ι ι	jota	j	i
Κ κ	kappa	k	jak k, przed e wymawia się miękko jako ki
Λ λ	lambda	l	l
Μ μ	mi	m	m
Ν ν	ni	n	n
Ξ ξ	ksi	ks	ks
Ο ο	omikron	o	o
Π π	pi	p	p
Ρ ρ	ro	r	r
Σ σ,ς	sigma	s </Bz	s lub z gdy znajduje się przed spółgłoskami dźwięcznymi
Τ τ	tau	t	t
Υ υ	ipsilon	i	i
Φ φ,φ	fi	f	f
Χ χ	hi	h	h lub ch, przed e wymawia się miękko jako chi
Ψ ψ	psi	ps	ps
Ω ω	omega	o	o

6. Literatura

- a) „Żeglarstwo” – Marek Słodownik. Wiedza i życie/Hachette Livre. Cena ok. 25 zł
- b) „Żeglowanie” – Marek Słodownik. Pascal. Cena ok. 35 zł
- c) „Rejsy w Chorwacji” – Jan Wilam. Wyd. Jan Wilam. Cena ok. 20 zł
- d) inne o tematyce żeglarskiej w miękkiej oprawie
- e) polecam <http://www.grecja.home.pl>

7. Z ostatniej chwili – po rozmowach z armatorem wiem, że:

- Najprawdopodobniej 26 kwietnia jacht będzie do naszej dyspozycji od samego rana i będziemy mogli wejść do niego zaraz po naszym przyjeździe do Mariny Alimos.
- market (Carrefour), w którym dokonamy zakupów jest czynny od godziny 8.00 – należy pamiętać, że w Grecji czas jest w stosunku do naszego przesunięty o 1 godzinę do przodu tzn. jeśli na naszych zegarkach jest 7 rano to w Grecji jest już godzina 8 – też rano:).